Nr. 155. Poniedziałek, 10 Lipca 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Reskryptem z 25 maja 1882 l. 9386 udzieliło c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu Józefowi Merzowi, chemikowi z Borysławia-Wolanki, wyłącznego przywileju jednorocznego na automatyczny aparat do wyciągania i czyszczenia mineralnych tłuszczów i na sposób postępowania przy tem. Opis przywileju, o ktorego zachowanie w tajemnicy proszono, jest przechowany w c. k. Archiwum przywilejowem.

Dnia 8 lipca 1882 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XXXII dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 95. Rozporządzenie ministerstwa oświecenia o egzaminach państwowych w czeskim uniwersytecie.

Nr. 96. Obwieszczenie ministerstwa o znaczeniu dalmatyńskiej linii cłowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 lipca.

Sprawa reform uznanych za niezbędne w organizacyi armii, a mianowicie piechoty, uzyskawszy aprobatę na zwołanej umyślnie w tym celu konferencyi ministeryalnej, jest już dojrzałą do traktowania w kompetentnych ciałach reprezentacyjnych. Po części reforma ta nie wymaga ustawodawczego załatwienia, ale i to, co w drodze administracyjnej w życie wprowadzonem być może, zapewne ostatecznie oprze się o ciała reprezentacyjne ze względu na kwestyę potrzebnych funduszów. Rzecz naturalna, że sprawa taka jak zmiana w organizacyi siły zbrojnej zaprząta żywo uwagę prasy i dłuższy czas nie schodzi z porządku dziennego. Byłoby to zupełnie na miejscu, gdyby tylko traktowano rzecz merytorycznie a nie z ubocznego punktu widzenia z pewną tendencyą polityczną. Jedni chcą sprawę wyzyskać w celach partyjnych, inni bodaj w ten sposób wyzyskują temat, że wracają do polityki okupacyjnej, na nią zwalają całą winę i wznawiają rekryminacye polityczne.

Właściwie nie ma tu żadnej winy i żadnej odpowiedzialności, bo jak raz pisaliśmy w tej sprawie, celem reformy jest nie usunięcie pewnych błędów lub naprawienie tego, coby okupacya wrzekomo zepsuć miała, lecz tylko zaprowadzenie tego, co już dawniej uznane zostało za pożądane, do czego administracya wojskowa już przed okupacyą dążyła. Jeżeli dawniej nie spieszono się z wykonaniem myśli jak teraz, to łatwo to wytłumaczyć tem, że akcya okupacyjna uwydatniła znacznie korzyści oczekiwane po zmianie. Powtarzamy, że nie chodzi tu o zasadnicze przekształcenie organizacyi wojskowej, o zmianę jej obecnej podstawy, lecz tylko o dalszy rozwój, o postęp, który jak we wszystkiem, tak i na tem polu uważany być musi nie za objaw anormalny, lecz za naturalny wynik żywotności. Krótko można scharakteryzować zamierzoną zmianę w ten sposób, że celem jej jest stworzenie przez nowy podział batalionów piechoty korpusu ruchomego, któryby mógł być użyty na zawołanie do pomniejszych akcyj bez naruszenia *ordre de bataille*, obejmującej całą siłę zbrojną monarchii. Powstanie dalmatyńskie z r. 1869 naprowadziło na tę myśl, a akcya okupacyjna uwydatniła tylko, jak powiedzieliśmy, jej praktyczne doniosłości. Drugim celem zamierzonej reformy jest użycie rezerwy uzupełniającej do czynnej służby w czasie pokoju, aby w danym razie wypełnić nią można luki wywołane uruchomieniem batalionów piechoty. Trzecim celem reformy jest stworzenie terytoryalnej organizacyi, więc zmiana uznana już także dawno i powszechnie za wielce pożądaną, bo znakomicie przyczynia się ona do utrzymywania siły zbrojnej w stanie pogotowia, do rychłego spełnienia obowiązków w chwili krytycznej, w chwili, gdy pospiech stanowi jedną z najważniejszych, jak wypadki z r. 1870 wykazały, nawet absolutnie najważniejszą rękojmię powodzenia.

Załatwienie reform wymaga współudziału różnych czynników konstytucyjnych. Nowy podział pułków piechoty oprze się o delegacye jako organ konstytucyjny, rozstrzygający o budżecie armii. Powołanie rezerwy do czynnej służby wymaga aktu ustawodawczego ze strony obu połów monarchii, dyslokacya terytoryalna zaś należy już do zakresu samego ministra wojny i o tyle tylko o inne organa się oprze, o ile wejdzie w grę kwestya funduszów. Chyba uboczne interesa polityczne stronnictw mogłyby wytworzyć opozycyę przeciw zasadom reformy, bo w szczegółach odrębne poglądy jak zawsze mają otwarte pole. Za nadto jednak troskliwemi są wszystkie organa konstytucyjne o siłę zbrojną państwa, aby pozwoliły na takie traktowanie sprawy, która niewielkim kosztem wiele dobrego przyniesie i w danym razie sowicie się opłaci.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwudziesty pierwszy dzień rozprawy).

Dalsze czytanie aktów i dokumentów.

(*L*) Obrońca dr. Łubiński uprasza przewodniczącego, ażeby dla skrócenia rozprawy nie kazał czytać protokołów w całej osnowie, lecz konstatował tylko najważniejsze zeznania.

Przewodniczący przychylając się do tego życzenia stwierdza z protokołu świadka Hrycia Wisieńczuka, że tenże w młynie w Hołoszyńcach robił wyrzuty Szpundrowi, iż agitacyą swoją ściągnął żandarmów na Hołoszyńce.

Z zeznań protokolarnych Piotra Weinera, obecnie nauczyciela w Szelpakach, konstatuje p. przewodniczący, że świadek zaprzecza twierdzeniu Załuskiego, jakoby w bursie w Tarnopoln świadek miał powiedzieć: „Jeżeli 152 Zbarażan przejdzie na prawosławie, to przyjdźcie do mnie, a ja wam sprowadzę popa z Czerniowiec."

Swiadek Michał Iwaszczuk zeznał, że d. 18 stycznia wieczorem wstąpił do niego diak Soja w podróży z Skałatu do Hniliczek. Wiózł ze sobą *Słowo*, które odczytał w izbie świadka; była tam mowa o przejściu Hniliczek na prawosławie. W nocy odjechał Soja do Hniliczek.

Swiadek Nussim Goldapper, handlarz wiejski w Mołetach, zeznał, że włościanin Kiryluk mówił mu, iż w razie „gdyby Hniliczki wygrały, to i Koziary przejdą na prawosławie." Agitatorami według opowiadań Kiryluka byli Szpunder i Załuski.

Swiadek Jakim Kozak zeznał, że Szpunder dał mu do podpisania wiadomą deklaracyę; świadek podpisał deklaracyę, nie czytając jej wcale.

PO DRODZE

Leodyum, w maju.

(Dokończenie.)

O gatunkach pisarzy mniemamy, zdaje się, to samo, co ś. p. Cuvier mniemał o gatunkach zwierząt: że są niezmienne. Tymczasem, jeśli prawdą jest, że *tempora mutantur*, że nowe warunki starą skórę zmieniają, to jakże nie przyjdzie nam do głowy, że tembardziej zmienność ta czasów i okoliczności oddziaływać musi na autorów, na istoty nieskończenie wrażliwe, czułe, przejmujące się najlżejszemi odcieniami wpływów, otoczenia, nauki, bolów własnych i cudzych? Wedle raz przyjętego szematu, wedle raz powziętej modły, nie można przecież kuć przez całe życie jednych i tych samych formułek dla położeń rozwijających się postępowo. Takie wysiadywanie odgrzebanych za młodu poczwarek co najmniej jest śmiesznem, skoro światu całemu wiadomem się stało, że z poczwarek oddawna w powietrze się wyniosły przepyszne motyle. Czem był realizm onegdaj, tem już przestał być wczoraj.

Publicystyka belgijska, w ogólności, tę wyższość posiada nad publicystyką francuską, że nie odrzucając tak zwanego „humoru", nie ubiegając się za naturalistycznemi przesądami realizmu — w dowcipie, w attycyzmie szuka przyprawy jedynie, a nie pokarmu, nie podstawy umysłowego swego pożywienia.

W Paryżu dzieje się odwrotnie. Zgryźliwa sól głównem tu daniem czerstwy zaś chleb powagi i wiedzy ledwo nie ledwie przychodzi na wety. Istotne niebezpieczeństwo tkwi w tem dla przyszłych losów najzasłużeńszego w ludzkości narodu. Ciężki, gruby, wyrafinowanie szorstki, przesadnie ohydami najeżony realizm w literaturze, w fejletonie francuskim, jest tu wprawdzie podwaliną, lecz podwaliną o tyle przynajmniej jeszcze znośną, że nie łatwo przenośną, że nie każdy ją oburącz pochwyci.... Na to zresztą jest rozwaga, na to jest wolność sądu i słowa, żeby nie zapożyczać u zachodnich ruder spleśniałych kloców pod fundamenta rodzimej umysłowości, zwłaszcza jeżeli w życiu pleśni tej nie ma. jeżeli nikt się w niej nie lubuje i jeśli się posiada w obyczajowości i tradycyach ojczystych zdrowszy, trwalszy, tańszy budulec.... Bądźmy jednak spokojni! Żadna dojrzała ani nawet dojrzewająca dusza nie utonie w bagnisku dwunastu foliałów Zoli, zawierających z notaryalną sumiennością spisane przypadki hallucynacyi, hysteryi, waryacyi lub hypochondryi, które zdaniem uczonych, następstwem lat lub pokoleń płyną z nieregularnego lub nadużytego trybu życia. Nie ubierajmy się w szaty kapłańskie, nie katechizujmy tam, gdzie wyrok należy, u u nas czy na Zachodzie.... do lekarza i hygienisty. Skierujmy raczej ochrończe nasze usiłowania w stronę, zkąd do nas nadciągają zarazy zagraniczne pod postacią bez porównania powiewniejszą i ułudniejszą, przeto dostępną — *petit à petit* — każdej bez wyjątku.... czulszej duszy. Stu-tomowego realizmu powieściowego nikt tak łatwo do siebie nic wniesie na kartach rocznej lub dwuletniej prenumeraty. Lecz co natomiast bez wielkiego trudu i kosztu wsiąka dziś z niezmierną szybkością w moralną i towarzyską atmosferę tegoczesnego pokolenia, to owa „filuterya ducha i nauki", która się dowcipkowaniem nazywa, a która w obecnej chwili zalewa wszystkie piętra dziennikarstwa francuskiego. Słówko o tej filuteryi, wcale Belgijczykom nieznanej.

Chwalą się Francuzi, i oddać im to należy, że mają czem, iż pijaństwo nie jest ich plagą. To prawda. W największe święta, w najpiękniejsze poniedziałki, ilekroć gdzie w zaułku lub na przedmieściu spotkasz się, zdarzeniem rzadkiem z człowiekiem maszerującym w zygzak, odzież jego i twarz poszarpane wskażą ci od razu, że maszeruje on wprost do kozy lub do domu zdrowia.... Dodajmy i to, że wiadrami chyba nie kieliszkami pićby trzeba tegoczesne wino paryskie, burakowy sos naśladujące nieszkodliwie, chcąc na sobie sprawdzić rzetelność jego skutków.... więziennych lub szpitalnych.

Tak jest, nie upijają się Francuzi żadnego rodzaju płynami. Nie istnieją u nich nawet karczmy, nie istnieją szynki wyłącznie napojami traktujące przechodniów i przychodniów. Są gospody, są winiarnie, lecz w nich istotnym fenomenem człowiek, coby stanął lub zasiadł przy czarce, bez kawałka chleba i sera przynajmniej na talerzu. W ostatnich czasach zaczęły wchodzić w modę tak zwane *bittery*, *wermuty*, zwłaszcza zaś przedobiednie „absynty" (piołunówki); kordyały te atoli zaliczają się raczej do wyjątkowo upoważnionych trucizn, na wzór morfiny lub opium, niźli do właściwych napojów. Nie zna też ich lud francuski.

Niestety, wstrzemięźliwość fizyczną aż nadto wynagradza sobie przeciętny Paryżanin niepowściągliwością moralną. Podchmiela się duchowo. Karczemność myśli zajęła u niego miejsce wypędzonej karczemności z życia. Gdzieindziej gorący napój zabija siły cielesne, a za niemi i moralne; w stolicy Francyi skutek ten sam a może i gorszy sprowadzają skandaliczno-satyryczne „sklepiki" gazeciarskich kronik.... *Tous des boutiques!* — powiada Zola.

Czy ma to znaczyć, że wszelkie dobre usposobienie, wszelki weselszy nastrój ducha ma być zabronionym w druku jak podczas wielkiego postu? Uchowaj Boże!

Zdrowy, łagodny humor i cicha a głęboka, nie namiętna muzyka, są to owszem, jak słusznie zauważył Henryk Taine, najcenniejsze w wieku naszym dobrodziejstwa sztuki. Człowiek XIX stulecia zmęczonym jest, znużonym. Rozliczne burze polityczne i społeczne zachmurzyły przed nim widnokrąg działalności wyższej, rozleglejszej; przemysł, wynalazki, łatwe i szybkie drogi komunikacyjne, przyprowadzające w styczność ogniska użycia i zbytku z sielskim dotąd rodzajem bytu wielkiej większości mieszkańców kuli ziemskiej, podniosły miarę ogólnych potrzeb i wymagań; przyrost ludności, potrzeba poszukiwania nowych zajęć, nowych godziwych środków zarobkowania, wniosły ze swojej strony pierwiastek pewnego rozstroju i niepewności w najbardziej przedtem ustalone fortuny i karyery. Natężona i bardzo nieraz ciężka walka o prywatną egzystencyę wprowadziła z kolei niejakie też natężenie, niejaką cierpkość, chłód, a przynajmniej formalizm w stosunki towarzyskie. Na dawną gościnność i zażyłość sąsiedzką liczyć dziś byłoby anachronizmem; romantyczność przygód miłosnych zredukowała się do niezbędnego *minimum*, a przytem w żadnem stuleciu nie sięgała ona wieku zbyt podeszłego; przyjaźń, ona nawet dwa razy dziś pierwej się namyśli, nim po staremu podaną dłoń uściśnie. Słowem, krócej wzięły dziś okoliczności człowieka na wodze. Ztąd nie bardzo wesołym i nie bardzo przyjemnym wydaje się nam cały ten ogrojec nowożytnych swobód, ulepszeń, podatków, ceł, służb, obowiązków, wśród których chodzić trzeba całemi dniami i tygodniami jak na szpilkach. Kwaśnieje, chmurzy się tym sposobem dusza ludzka; a gdy uwolniona nareszcie od ciężkiego munduru zajęć wraca do domu z biura, z musztry, z pola, na którem albo podwładny czegoś nie dosłyszał, albo zwierzchnik gorliwości naszej nie dojrzał, albo też psota stała się bez niczyjej winy — tyleż tylko i rodzi się wtedy pragnienia, tyleż tylko i jest dla nas pociechy, ile z pod posępnych chmur, które na twarz naszą rzuciły życie i świat, błyśnie dobra okoliczność do wewnętrznego uśmiechu, i ile pod ciężarem trosk i kłopotów, uciskających pierś naszą, serce uderzyć może tętnem milszego i rzewniejszego jakiego uczucia.

Swiadek Dmytro Kubluk, diak ze Skoryk, zeznał, że Soja, jadąc do Hniliczek dnia 18go stycznia, ukrywał cel swojej podróży.

Swiadek Jan Rudawski, żandarm, czytał u Hłuszki list ks. Naumowicza zachęcający go do jazdy do Poczajowa po obrazy. (Jest tu mowa o obrazach do cerkwi w Skałacie).

Eliasz Soczyński, pisarz z Koszar, bawił w Hniliczkach podczas urzędowania komisyi konsystoryalnej i słyszał, że Załuski nakłaniał włościan do pozostania przy unii.

Odczytano odezwę dyrekcyi gimnazyum w Czerniowcach, według której 30 letni jubileusz służby dyrektora p. Stefana Wolfa odbył się dnia 2 października 1881. W tym tedy dniu był Mirosław Dobrzański w Czerniowcach.

Ex-alumnus Antoni Wojciechowski zeznał, że pisał list do ks. Ogonowskiego z zapytaniem, czy nie mógłby mu wyrobić u konsula rossyjskiego stypendyum; w takim bowiem razie wystąpiłby z seminaryum i poświęciłby się studyum filozoficznym. Ks. Ogonowski nie odpisał wcale na ten list.

Ks. Emil Lewicki, którego obszerne artykuły dla *Słowa* znaleziono u Płoszczańskiego, zeznał, że pisząc o prawosławiu miał na myśli obrządek grecko-katolicki, że w artykułach swoich nie agitował nigdy za schizmą; chciał tylko zwrócić uwagę pana Płoszczańskiego na okoliczność, że w Rossyi wychodzi mnóstwo pism kościelnych a u nas ani jedno. Swiadek jest zdania, że owe artykuły o prawosławiu były rzeczą konieczną wobec ostrego wystąpienia dziennikarstwa polskiego w sprawie ruskiej; w polemice zaciętej groziły pisma ruskie schizmą. W końcu oświadcza ks. Lewicki w swych protokolarnych zeznaniach, że za głowę kościoła uznaje tylko Papieża, że pan Płoszczański nie odpowiedział świadkowi na żaden list jego i że nie wydrukował ani jednego artykułu.

Sędzia przysięgły p. Wł. Rylski pyta pana Płoszczańskiego, czy pojmuje prawosławie tak samo jak ks. Emil Lewicki.

P. Płoszczański odpowiada, że pojmuje je tak samo.

Przys. Rylski: Mnie się wydaje dość dziwną ta assocyacya myśli. Jeden i ten sam wyraz „prawosławie“ jest używany przez pana i przez ks. E. Lewickiego, ale o ile mnie się zdaje, zawsze w innem pojęciu.

Osk. ks. Naumowicz: Proszę mi pozwolić objaśnić wyraz „prawosławie.“ Słowo to powstało w czasach sporu ikonoklastów. Był to spór o obrazy: tych, którzy uznawali świętość obrazów, nazwano „prawosławnymi.“ W naszej cerkwi, w naszym, obrządku, na uczczenie tej pamiątki jest nawet przeznaczona osobna niedziela. Jest to pierwsza niedziela w poście i nazywa się „*nedila prawosławna.*“ A więc sama cerkiew nazywa nas prawosławnymi.

Ks. Ogonowski: W całej naszej liturgii nie ma ani razu wzmianki o „uniatach“ lecz tylko o „prawosławnych.“

Odczytano przypomnienie urzędowe z 20 marca b. r. Donosi ono o kartce podartej, znalezionej w kaźni u ks. Naumowicza. Ze szczątków tej kartki można tylko odczytać słowa: Pyśma ne pokazywały... dostanu nowoju... sudia unykaw Zaliszczyk., pretysnuły...

Odczytano następnie zeznania Włodzimierza Jankiewicza, koncypisty Dyrekcyi policyi we Lwowie. Swiadek był członkiem kasyna ruskiego; bywał tam dość często. Adolf Dobrzański rozmawiał zawsze tylko o potocznych sprawach; polityki unikał. Najczęściej rozmawiał w ten sposób, że inni mówili po niemiecku a Adolf Dobrzański odpowiadał „źle“ po rossyjsku. P. Dobrzańskiego szanowano powszechnie. Z powodu wieku i stanowiska wybrano go prezesem kasyna. A. Dobrzański zrobił świadkowi wizytę, której mu dotychczas nie oddał. Swiadkowi nie wiadomo, ażeby A. Dobrzański był przewódcą Rusinów. We Lwowie bawił kilka tygodni Sokołow i w ciągu tego czasu był kilka razy w kasynie. Tutaj rozmawiał z A. Dobrzańskim o historyi kościelnej. Był we Lwowie także Palmow, ale tego świadek nie zna. Płoszczańskiego zna świadek od kilku lat, ale wiadomu mu, że w kasynie nigdy nie rozprawiał o polityce. Swiadek uważał Płoszczańskiego za „moskalofila“ i miał przekonanie, że *Słowo* pobiera z Rossyi subwencyę. Przekonanie to wyrobiło się po obliczeniu dochodów i rozchodów *Słowa*. Swiadek mniema, że dochody nie mogły pokryć wydatków, zwłaszcza, że Płoszczański potrzebował na utrzymanie domu rocznie około 4000 złr. W tej sprawie rozmawiał świadek z Markowem i wypowiedział przed nim swoje podejrzenie, że Płoszczański musi pobierać subwencyę, ale Markow nic na to nie odpowiedział. Swiadek wyczytał także w *Moskowskich Wiedomostiach*, że Płoszczański pobiera subwencyę a gdy o tem wspomniał przed Gierowskim, odrzekł tenże: „To sam Płoszczański popisał takie głupstwa“. Markow narzekał przed świadkiem, że Płoszczański źle mu płaci, przyczem twierdził o sobie, że jest „twardym Rusinem“ i że Rusin a „Moskal“ to wszystko jedno.

Odczytano zeznania Anastazyi Michaleskiej, kucharki u ks. Ogonowskiego w Czerniowcach, która zeznała, że jej chlebodawca prowadził życie skromne, że nikt u niego nie bywał prócz członków rodziny i że Mirosława Dobrzańskiego nigdy nie widziała.

Z odezwy prezydyum rządu krajowego w Czerniowcach wypływa, że Mirosław Dobrzański nie jest tam znany, ani też nie był tam nigdy meldowany.

Odczytano zeznania ks. dr. Pawlikowa i ks. Jakóba Szwedzickiego, z których wypływa, że zachowanie się Adolfa Dobrzańskiego w Radzie ruskiej było całkiem lojalne i że doradzał Rusinom porzucić raz na zawsze spory językowe a zająć się wyłącznie umoralnieniem i oświatą ludu.

Odczytano następnie odezwę c. k. prokuratoryi państwa w Czerniowcach z d. 24 marca r. b. l. 1.455. Z odezwą tą przesyła prokuratorya tutejszemu sądowi cały rocznik (1881) *Rodymoho Listka*, redagowanego w Czerniowcach przez ks. Mikołaja Ogonowskiego, i ze swej strony czyni uwagę, że *Rodymy Listok* zaczął wychodzić dnia 22 stycznia r. z., że jest pismem czysto literackiem, że dzieli się na trzy części a mianowicie: na dział belletrystyczny, naukowy i na zapiski literackie, nareszcie kończy prokuratorya uwagą, że pismo nie uległo nigdy konfiskacie.

Lwowska prokuratorya otrzymawszy ten rocznik, dała do przetłumaczenia pewne artykuły p. Szydłowskiemu, który dodał uwagi objaśniające. Mianowicie twierdzi p. Szydłowski, że czasopismo to zdradza tendencye „russofilskie“, albowiem w jednym z artykułów mówi „o zjednoczeniu Rusinów z Rossyanami pod względem etnograficznym“, dalej zapowiada umieszczenie portretów i biografij dziesięciu rossyjskich pisarzy a nareszcie pisze słowo *ruski* przez dwa *ss*. Z portretów i biografij zamieścił *Rodymyj Listok* między innemi: portret Aleksandra Pipina, pisarza, ks. Jakóba Głowackiego, archiwaryusza w Wilnie, Grzegorza Danilewskiego, Michała Sałtykowa, satyryka, Bazylego Wereszczagina, malarza, Kostomarowa, krytyka, i Mordowcewa, literata.

Ks. Ogonowski (po odczytaniu uwag p. Szydłowskiego). Znam wybornie język i literaturę polską, ale nie odważyłbym się nigdy wypowiadać opinii mojej o jakiemś dziele literackiem polskiem. W mojej zaś sprawie pan Szydłowski wydaje sąd stanowczy twierdząc, że pismo literackie przezemnie redagowane, zdradza tendencye russofilskie, a to dlatego, że wrzekomo pomieściło aż dziesięć portretów pisarzy rossyjskich. Tymczasem pomieściłem rzeczywiście tylko trzy portrety rossyjskich powieściopisarzy, to jest: Pipina, Turgieniewa i Sałtykowa, Kostomarow bowiem nie był i nie jest Rossyaninem, lecz Ukraińcem, towarzyszem Szewczenki, o czem łatwo przekonać się można z każdej szkolnej czytanki, zatwierdzonej przez krajową Radę szkolną. Wszyscy inni pisarze, których p. Szydłowski nazwał Rossyanami, są Małorusinami. Co się tyczy dwóch *ss* w słowie *russki*, to pisałem, piszę i pisać będę dwa *ss*, bo trzymam się pisowni etymologicznej, i piszę zawsze także *prusski*, *sasski* i t. d. Inaczej pisać byłoby błędem. Co do identyfikacyi z Rossyanami, o której wspomina p. Szydłowski, zacytuję tu dosłownie słowa ks. biskupa Józefa Szumlańskiego, Polaka i metropolity obr. gr. kat. we Lwowie. Ks. Szumlański wydał list pasterski, w którym poucza duchowieństwo unickie, jak ma spisywać metryki i jak ma się ubierać. List ten zaczyna się od słów: „Wzywam moje duchowieństwo rossyjskie i t. d.“ Proszę przeczytać cały rocznik, czy jest w nim choćby najmniejsza wzmianka o identyfikacyi Rusinów z Rossyanami. (*W rozdrażnieniu*): Z tego, co powiedziałem, wypływa, że do cenzury pism literackich biorą się ludzie, którzy nie mają pojęcia o literaturze, i dzięki tej niepowołanej krytyce ja siedzę tutaj sześć miesięcy..

Przewodniczący uspakaja oskarżonego.

Obrońca dr. Dulęba: Mówiono przedtem, że tylko treść pojedynczych protokołów i dokumentów zostanie skonstatowaną przez p. przewodniczącego; tymczasem została tu odczytaną krytyka dziennika literackiego. Pozwolę sobie tedy zapytać, czy p. Szydłowski jest kompetentny do ocenienia dzieła literackiego?

Oskarżony ks. Ogonowski: Pismo przezemnie redagowane zawiera dział naukowy. W artykułach naukowych muszę używać takich nazw i takich słów, jakie wskazuje nauka. Cóż ja temu winien, że Rossyanie nazywają się także russkimi i piszą to słowo przez dwa s? Są powątpiewania o mojej lojalności. Ależ w czasopismie mojem są także portrety Najd. Arcyksięcia Rudolfa i Najdostojniejszej Małżonki Jego, jest także portret ks. Sembratowicza. Są tutaj świadectwa rządu krajowego, dyrekcyi szkół i dyrekcyi policyi w Czerniowcach, na podstawie których zasłużyłem raczej na order niż na oskarżenie.....

Przewodniczący wzywa oskarżonego do porządku.

Ks. Ogonowski przeprasza za uniesienie się.

Przewodniczący odpowiada dr. Dulębie, że p. Szydłowski Aleksander jest auskultantem przy tutejszym sądzie i zaprzysiężonym tłómaczem języka ruskiego.

Ponieważ p. Szydłowski tłómaczył jeszcze inne artykuły ze *Słowa*, *Prołomu* i t. p. i na wezwanie prokuratoryi lwowskiej poczynił swoje uwagi, przeto prosi p. prokurator, ażeby trybunał odczytał cały jego elaborat.

Obrońca dr. Łubiński: Nie wątpię, że p. Szydłowski jako auskultant może być wszechstronnie wykształcony, ale ustawa karna zna tylko zaprzysiężonych znawców, w niniejszym zaś wypadku nie mamy dowodu, że p. Szydłowski jest istotnie kompetentnym znawcą literatury ruskiej i wiemy tylko, że jest zaprzysiężonym tłómaczem języka ruskiego.

Obrońca dr. Dulęba: Z motywów przytoczonych przez kolegę Łubińskiego upraszam o nieczytanie sprawozdania p. Szydłowskiego, jeżeliby zaś chodziło o naukowe zbadanie artykułów pisanych i o danie opinii, upraszam o wezwanie jako znawcy jednego z profesorów uniwersytetu.

Prokurator ponawia swój wniosek odczytania całego sprawozdania p. Szydłowskiego, albowiem stosowne wnioski z tego sprawozdania wolno wysnuwać stronom przy ostatecznych wywodach.

Trybunał po dłuższej naradzie uchwalił odczytać ze sprawozdania p. Szydłowskiego tylko przetłómaczone przezeń artykuły, uwagi zaś i wywody pominąć zupełnie.

Na tem skończyło się w sobotę posiedzenie.

Otóż wydobyć ten uśmiech, rozszerzyć i spotęgować to uczucie, stało się w wieku naszym powołaniem dwu kunsztów mających przed sobą, zdaniem Taine'a, najszerzej rozwarte wrota powodzenia: muzyki i teatru.

Lecz muzyka i teatr nie zawsze i nie każdemu mogą być dostępne w zakresie powszedniego istnienia. Lukę tę zapełnić, niedostateczność tę wynagrodzić, o ile podobna, usiłuje dziś właśnie literatura, dziennikarstwo, publicystyka w ogólności. Jak zaś w teatrze, gwoli wskazanego powyżej nastroju dusz w naszem stuleciu, stara tragedya zeszła na drugi i trzeci plan przed mniej surowym dramatem, i jak z kolei dramat cofać się zaczyna przed komedyą, tak samo w publicystyce cięższe i poważniejsze jej działy z konieczności kryć się.... i postępować muszą dopiero za lekkiemi hufcami kawaleryi belletrystycznej. Poczytność utworów powieściowych w naszych czasach, nowel, szkiców, humoresek, zarysów, krajobrazów, nie jest przeto żadnym objawem nienormalnym, sztucznym. Wypływ to i nieodłączny skutek twardej, kłopotliwej rzeczywistości tegoczesnej — niezbędna słodycz duchowa na gorycze życia.

Ale słodycz słodyczy nierówna Jak są ludzie, którzy cierpienia swe radzi utopić w potokach rozkoszy, co tych cierpień była źródłem; jak są sytuacye bolesne i przykre, dla których ulgi szukamy niekiedy w odtwarzaniu wyobraźnią przynajmniej ich pierwotnych przyczyn; tak samo są uciechy, łagodzące rozdrażnienie nasze jedynie przez to, że je jeszcze bardziej podniecają, lub też, że ich przedmiot na inne tylko punkta przenoszą, najczęściej, rozumie się, na punkta... sąsiedzkie. I tym sposobem leczą — wszystkich.

Dowcip, ironia, satyra wytrawna, dostąpiły za dni naszych takiego właśnie zaszczytu: stały się one w rękach publicystyki rodzajem *panaceum*, domowego „specyfiku“, środkiem uniwersalnym na powszechne dolegliwości osobiste i zbiorowe... Czy zasłużenie? — To zależy. Odwracać ostre ciosy losów na stronę cokolwiek tępszą i miększą; kazać śmiać się ludziom, którym się niepotrzebnie na płacz zbiera; żartować z piorunów niezasłużenie rozwieszonych nad naszemi głowami; wyszydzać nawałnice, kiedy ich od siebie odwrócić niepodobna; karcić przesądy i narowy rózgą słowa, ilekroć powaga rozumu niemoc swą zaznaczyła — zaiste, dary to wyższe może i cenniejsze od drogocennych przymiotów erudycyi, wiedzy, mądrości.... przeznaczonych najzwyklej na pastwę mólom bibliotecznym.

Cóż z tego! Cóż z tego na nieszczęście — skoro dowcip prawdziwy, skoro szczery i rzetelny humor, skoro sarkazm przy talencie i zacności były i są stokroć rzadsze na świecie, niźli dyamenty czystej, najczystszej wody! Cóż z tego, skoro w dodatku, i te nawet, które są istotnie — wyczerpują się, zużywają, zchodzą i starzeją prędzej niż krasa zchodzi z lic majowego kwiecia!

Zastąpić naturalną młodość i krasę czerstwością i krasą udaną, zmyśloną, czyliż to nie było i nie jest najwdzięczniejszem z cywilizacyjnych posłannictw miasta, które się zawsze mieniło stolicą cywilizacyi? Zastąpić dowcip płynący z serca dowcipem wymęczonym, podać czytelnikowi, dla braku róż ogrodowych, różyczkę z cienkiego perkaliku lub muślinu, zaostrzoną od spodu stalowemi kolcami, czyliż w tem może być co zdrożnego, gdy popyt na kwiaty, w ten sposób niewiędniejące, sowicie trud fabrykatu opłaca?

Bez wątpienia, że nie.

Lecz dowcip ma swoje wybujałości jak ma moda swoje. W tem szkopuł.

W wybornej *Historyi strojów*, p. Quicherat, profesor paryskiej szkoły archeograficznej, opowiada między innemi ciekawą historyę ubrania głów niewieścich z końca XVIII wieku. Nie można było dociec, zkąd poszedł i dlaczego się we Francyi utrwalił był zwyczaj noszenia potwornie wielkich „koafiur“. Ale to pewna, że zwyczaj ten istniał, panował, i panował tak wszechwładnie, że niejaka panna Bertin, specyalistka tego rodzaju czepców, nazywaną była dwunastym czy trzynastym ministrem państwa, z tą samą najzupełniej słusznością, z jaką za drugiego cesarstwa krawiec Worms (o którym w *La Curée* Zoli czyta się historyę niezmyśloną), nazywany był „królem wielkiego świata“. Do jakiego zaś stopnia wysokości i szerokości (niemal geograficznej, gdyż zwoje gazy i wstążek wchodzących w skład stroju rzeczywiście na kilometry obliczano) — do jakiego, mówię, stopnia nadętości dochodziły te Himalaye, widać ztąd, że pomimo wyszukanej subtelności materyału używanego przez pannę Bertin, damy ówczesne literalnie omdlewały i upadały pod ciężarem fioków i obłokow na głowie. Trzeba je było do salonu pod ręce wprowadzać....

Czytelnik, być może, zawczasu już się uśmiecha na widok niewątpliwego podobieństwa owych „koafiur“ — do kolumn dzisiejszych dzienników francuskich, przepełnionych od tytułu do feljetonu i aż do anonsów, kilometrowemi gazami dowcipu....

Grunt atoli rzeczy nie w podobieństwie, lecz w tłómaczeniu zjawiska.

Fakt podany i opisany przez Quicherata drażnił ciekawość ludzi, którzy chcą dotrzeć zawsze do przyczyn. Zapytywano siebie: zkąd podobny pomysł mógł przyjść komukolwiek do głowy? Wiatr podobno był powodem krynolin; dla długich, pył zamiatających sukien żywym wzorem stały się komety. Lecz olbrzymie te kojce i mitry na warkoczach niewieścich, one w czem znalazły przykład i zachętę? W przyrodzie nic się nie dzieje bez pozornej przynajmniej przyczyny. Jakaż przyczyna, jaki pozor, spowodował tę cudacką modę, dla podtrzymania której panowie francuzcy zmuszeni byli całe niekiedy kwadratowe mile swych dóbr wypuszczać w dzierżawę? Wykrył to, niedawno dopiero, p. Topinard, znany światu antropolog francuski. Szeregiem najściślejszych zestawień i wymiarów czaszek niewieścich wykazał, że przeciętny mózg Paryżanek o jedną ósmą część mniejszym jest od przeciętnego mózgu chłopek francuskich, a o jedną piątą mniejszym od mózgu Aryanek czyli Hindusek (mieszkanek Indyj) i wniósł, że ów niedobór mózgowy, tak niekorzystnie świadczący o umysłowych zdolnościach pań nadsekwańskich, pochodzi głównie z rodzaju ich zajęć, czyli mówiąc bez ogródek, z próżniactwa, z nieuctwa, z nudów, z ubiegania się o czcze i bałamutne błyszczenie w salonie lub na ulicy.

Bądź co bądź, spostrzeżenie dra Topinard było pod pewnym względem rehabilitacyą zdolności panny Bertin. Pokazało się bowiem, że przecie wymysł olbrzymich czepców nie był już tak dalece bez podstawy, jakby się to mogło wydać na pierwszy rzut oka. Poczciwej modniarce chodziło najwidoczniej o dosztukowanie niedostającej owej ósmej czy piątej części.... Przeholowała cokolwiek — to prawda. Lecz dobre chęci były, niezaprzeczenie, a i to już coś znaczy.

Dziennikarstwu paryskiemu stawiamy — żegnając je — zarzut bynajmniej nie cięższy od zrobionego powyżej pannie Bertin. Że jest ono dowcipnem bez sensu, bez potrzeby, ni w pięć ni w dziesięć, co na to poradzić? Taka już nauka, taki już rodzaj zajęć, takie już głowy. Ale że dowcipu tego jest nieco za wiele, za długo, za szeroko!....

Jakżeś w tej mierze od Francyi daleko, Belgio mała i pracowita! U ciebie nawet ślub córki ukochanego mera Leodjum powodem do skupionego zastanowienia się nad sobą, kiedy gdzieindziej — śmiać się jeden z drugiego gotowi są ludzie „dowcipni“ nawet na wspólnym pogrzebie!

T. Hodi.

KORESPONDENCYE

Berlin, 8 lipca.

□ Cesarz opuści jutro Ems, aby udać się do cesarzowej do Koblencyi na kilka dni a po kilkudniowym pobycie na wyspie Mainau w Bodensee uda się do Gasteinu dnia 18 t. m.

Pisałem wam, że nie trzeba brać na seryo pogróżki *Germanii*, że biskupi nowo mianowani będą zmuszeni obsadzać probostwa wakujące bez wiedzy rządu pruskiego i wbrew przepisom ustaw majowych, i dotąd tego samego jestem zdania, bo reprezentantom upoważnionym kościoła nie chodzi bynajmniej o zaostrzenie kościelnego zatargu. Kiedy mimo to *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* z okazyi owego artykułu *Germanii* wystąpiła szorstko przeciwko stronnictwu, którego zapatrywania organ katolicki wypowiada, a wystąpiła dla tego, aby denuncyować je jako przeciwne zawarciu pokoju, to nie trzeba spuszczać z oka, że wszystkie te napaści wymierzone są właściwie przeciwko Stolicy Apostolskiej z powodu nieudania się misyi pana Schloezera, który w tych dniach z rękoma próżnemi stanie przed kanclerzem niemieckim.

Książę Bismarck spodziewał się, że w zamian za nową ustawę kościelną uzyska ustępstwa ważne ze strony papieża, najprzód w kwestyi tak zwanej *Anzeigepflicht* a dalej w kwestyi dzielnic polskich. Wiadomo czytelnikom *Gazety Lwowskiej*, że w myśl pierwotnego projektu rządowego w prowincyach polskich żaden kapłan nawet tymczasowo nie miał pełnić obowiązków duchownych bez poprzedniego zezwolenia rządowego, a to tak dalece, że nawet odprawienie mszy św. byłoby zależało od *veto* naczelnego prezesa; w prowincyach niemieckich nie chciał rząd wymagań swoich posuwać tak daleko, lecz i tu żądał więcej, niż Stolica Apostolska zezwolić mogła i chciała. Stanowczość Rzymu wielce oburzyła kanclerza ufającego mocno w skuteczność władzy dyskrecyonalnej. Ztąd namiętne artykuły *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* przeciwko księdzu kardynałowi Ledóchowskiemu i teraz przeciwko taktyce niby wyczekującej papieża. Za to, że pensye rządowe miały być wypłacone duchowieństwu w owych siedmiu dyecezyach, gdzie jeszcze są zatrzymane na mocy tak zwanej ustawy obrocznej, i że bis upi monasterski i limburski mieli być ułaskawieni, spodziewał się kanclerz wspomnianych ustępstw od Rzymu i zezwolenia na to, że w miejsce arcybiskupa gnieźnieńsko - poznańskiego i kolońskiego wstąpią inni dygnitarze kościelni. Nie można wątpić o tem, że obaj ci dostojnicy ostatecznie zrezygnują, skoro rząd pruski poczyni ważniejsze ustępstwa, lecz za uczynione drobne koncesye dotychczasowe nie mógł książę Bismarck spodziewać się tego. Nie było nigdy tajemnicą, że kanclerz żywi szczególną niechęć przeciw kardynałowi Ledóchowskiemu a arcybiskupa kolońskiego posądzają o to, że stoi na czele opozycyi katolickiej, zwłaszcza że kiedyś rząd miał przejąć raport ważny tegoż dostojnika kościelnego, przemawiający silnie przeciwko rządowi a zachęcający Stolicę Apostolską do stanowczości, mianowicie w sprawie tak zwanej *Anzeigepflicht*.

Katolicy do żywego są oburzeni artykułem *Norddeutsche Allg. Ztg*, zwłaszcza że równocześnie rada związkowa odrzuciła zniesienie banicyi przeciwko księżom, chociaż parlament w styczniu 233 głosami przeciwko 115 uchwalił zniesienie drakońskiej tej ustawy. W radzie związkowej jeden tylko głos został oddany za zniesieniem banicyi, reszta poszła za Prusami, sądzącemi, że nie ma powodu do zniesienia ustawy! Liberalni tryumfują z tego powodu, ostrożniejsi obawiają się, że rząd tylko ze względu na agitacyę przedwyborczą tak szorstko występuje wobec katolików, aby później zmienić taktykę. Zachowawcom obie sprawy przyszły nie w porę, gdyż oni tak bardzo potrzebują pomocy stronnictwa środkowego przy wyborach.

Wystawa hygieniczna będzie z pewnością w maju otwartą. Fundusze znaczne są zagwarantowane, miasto Berlin ofiaruje na ten cel 200.000 marek, cesarz 100.000, resztę pokryje się dochodami wystawy. Budynki wszystkie będą wystawione z żelaza a to na tem samem miejscu, gdzie gmach ostatni uległ zniszczeniu; dworzec kolei prowadzący ztąd na Lehrte do Kolonii nie będzie potrzebny do wystawy.

Wiadomo, jaką żywi niechęć kanclerz do reprezentacyi miejskiej Berlina, która prawie cała należy do stronnictwa postępowego. Wychodząc z zapatrywań, że stolica potrzebuje liczniejszej reprezentacyi, bo od lat 16 znacznie się powiększyła, podali zwolennicy rządu petycyę nie o pomnożenie liczby reprezentantów, lecz o rozwiązanie rady miejskiej. W krótkim czasie sprawa ta będzie przedłożona rządowi. Zdaje się, że rozwiązanie kwestyi nastąpi na niekorzyść postępowców. Kto pamięta jeszcze namiętną agitacyę wyborczą z przeszłego roku, może sobie wyobrazić, do jakiego stopnia wzburzą się namiętności w tym roku, kiedy równocześnie przypadną wybory do sejmu pruskiego i do reprezentacyi miejskiej.

SPRAWY MONARCHII

— Jak wiadomo, niemieckie stowarzyszenie szkolne stało się w sejmie styryjskim przedmiotem interpelacyi ze strony deputowanych słowiańskich. Na interpelacyę tę odpowiedział w sposób następujący namiestnik baron Kübeck: „Niemieckie stowarzyszenie szkolne wykonywa swoje czynności na podstawie statutów zatwierdzonych przez ministerstwa; działalność rozwinięta przez to stowarzyszenie w Niższej Styryi nie dała władzom powodu do skonstatowania, że stowarzyszenie przekroczyło granice zakreślone statutami; nie ma też żadnych na to danych, że zostały naruszone przepisy odnoszące się do szkolnictwa, lub że stowarzyszenie wdzierało się w zakres działania organów szkolnych. Rząd zresztą sprawdzi zarzuty zawarte w interpelacyi, i będzie nad tem czuwał, aby *Schulverein* trzymał się ściśle zawsze i wszędzie granic nakreślonych ustawą o stowarzyszeniach." W dalszym ciągu posiedzenia obradowano nad rezolucyą wniesioną przez komisyę szkolną, do której odesłano petycyę tegoż stowarzyszenia o wyznaczenie mu subwencyi z funduszów krajowych.

Komisya ta w większości swej niemiecka uczyniła następujący wniosek: „Zważywszy, że niemiecki *Schulverein* jest stowarzyszeniem prywatnem, rozciągającem swoją działalność na całe państwo, sejm nie może zasilać go pieniędzmi z funduszów krajowych, oświadcza jednak, że uznaje jego działalność w kierunku oświaty i kształcenia w duchu niemieckim, jako ze wszech miar użyteczną i wyraża życzenie, aby stowarzyszenie znalazło we wszystkich kołach ludności najżywsze poparcie i wszechstronną pomoc."

Nad wnioskiem tym wywiązała się bardzo ożywiona a nawet namiętna dyskusya. Deputowany słowiański Radey zarzucił *Schulvereinowi* różne nadużycia, dep. Hermann zaś oświadczył, że uciemiężony naród słowiański musi dążyć do uzyskania osobnego oddziału rządowego dla Dolnej Styryi, przekonywa się bowiem, że zjednoczenie na sprawiedliwych podstawach jest niemożliwe. Dep. Rechbauer protestował przeciw wywodom posłów słowiańskich i nadmienił, że Słoweńcy właśnie za rządów liberalnych ocknęli się z długiego letargu i że rząd ten popierał rozbudzenie narodowe. O zupełnem i faktycznem zrównaniu narodowości nie może być mowy tam, gdzie narodowości te nie stoją na równych stopniach oświaty. Dominujące stanowisko Niemców jest warunkiem bytu dla Austryi, dlatego Słoweńcy powinni zadowolić się tem, co już posiadają a nie wyciągać ręki po więcej jeszcze. W czasie przemówienia dr. Rechbauera posłowie słoweńscy opuścili salę, poczem wniosek komisyi został przyjęty przez pozostałą większość liberalną.

— *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie składania egzaminów państwowych na uniwersytetach czeskim i niemieckim w Pradze. Na mocy Najwyższej decyzyi z dnia 25 czerwca b. r. dla obu uniwersytetów będzie złożoną jedna tylko komisya egzaminacyjna, przyczem profesorowie niemieccy będą mogli egzaminować słuchaczy uniwersytetu czeskiego i przeciwnie. Egzamin państwowy może być składany wyłącznie w języku niemieckim, nie można go jednak składać wyłącznie w języku czeskim; gdyż przy każdym egzaminie mają być słuchacze egzaminowani przynajmniej z jednego lub z dwóch przedmiotów w języku niemieckim. Przy wydawaniu świadectwa ma być wzięta pod rozwagę znajomość języka niemieckiego, i gdyby kandydat musiał być reprobowany z powodu braku należytej znajomości tego języka, w takim razie musi powtarzać egzamin z odpowiedniego przedmiotu w języku niemieckim.

Rozporządzenie to ma na celu uzyskanie rękojmi, że słuchacze uniwersytetu czeskim językiem wykładowym nie będą wypowali do służby publicznej bez znajomości języka niemieckiego, a zarazem czyni zadość żądaniom wypowiedzianym przez posłów liberalnych wśród rozpraw nad ustawą o uniwersytecie czeskim.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Generał Skobelew).

Niespodziewanie, w sile wieku zeszedł z widowni generał Michał Dymitrjewicz Skobelew, który w swoim czasie wsławił się racej zuchwałą i szaloną brawurą niż umiejętnem i rozważnem zastosowaniem zasad taktyki wojennej i tej brawurze przedewszystkiem zawdzięcza sławę zwycięzcy z wąwozu Szypki i z pod Geok-Tepe. W obu tych bitwach zwycięzkich krytyka militarna zarzuca zmarłemu generałowi, że pozwolił na to, ażeby nieprzyjaciel prawie zupełnie zniszczył wysłane naprzód wojska w przejściach bałkańskich generała Światopołka Mirskiego a w kraju Tekińców generała Annenkowa i dopiero wtedy spieszył im na pomoc. Na nazwisko jego pada przytem cień krwawych rzezi, których się dopuszczał na zwyciężonych, co, jak sam przyznał, czynił nie przez nierozważną powolność dla dzikich instynktów upojonego zwycięstwem żołdactwa, lecz na zasadzie wyrozumowanego i na zimno obmyślanego systemu.

Gdyby generał Skobelew zeszedł z tego świata przed półroczem, pozostałaby mu przyjemniona wprawdzie przez nieludzkość, ale rozgłośna sława wodza, który w 40 roku życia oddał swemu państwu znakomitą usługę i w ciężkich chwilach ocalił honor jego broni. Z rokiem bieżącym jednak w sam dzień noworoczny starego stylu, generał Skobelew wystąpił jako polityk, jako wędrowny apostoł panslawizmu; słynnemi mowami swemi, mianemi w Paryżu i Warszawie, zachwiał na chwilę wiarę w pokój Europy i zdobył sobie chyba tę jedną zasługę, że jawnie wypowiedział niektóre skryte myśli i dążenia pewnego potężnego stronnictwa w Rossyi.

Generał Skobelew należał zatem do tej grupy młodszych rossyjskich generałów, których szpada zawsze jest gotową na usługi panslawizmu. Głównymi przedstawicielami tej grupy są generałowie hr. Ignatjew, Fadiejew i Czernajew. Pierwszy z nich działa jako dyplomata, drugi jako publicysta, trzeci w ostatniej wojnie odgrywał rolę czynną, niekoniecznie szczęśliwą. Skobelew wystąpił jako mówca tego zastępu, który pragnie nową Rossyę budować na gruzach starego europejskiego porządku. Był apostołem nienawiści do Niemców na wewnątrz i zewnątrz Rossyi, wrogiem Austryi, przez której serce wierny hasłu panslawistów chciał frazesami torować Rossyi drogę do Konstantynopola, był wreszcie zwolennikiem przymierza francusko-rossyjskiego, a w Warszawie odzywał się także z sympatyami dla „walecznych Polaków".

Wystąpienia oratorskie generała Skobelewa nie odznaczały się ani polotem myśli, ani świetnością słowa, czyniły wrażenie dlatego, że rzucał namiętnie hasła, krwawe i nienawistne, że apostołował rodzaj wyprawy krzyżowej przeciw jednemu z najpotężniejszych i najwyżej stojących pod względem cywilizacyjnym szczepów europejskich, i że był uważany nie za jednostkę lecz za reprezentanta potężnego stronnictwa, za którem stoi naród rossyjski i które w danej chwili może owładnąć sterem rządu w Rossyi i zacząć w czyn wprowadzać swoje idee. Okazało się jednego wkrótce, że od szumnego frazesu daleko do czynu; rząd rossyjski nie przyznał się do idei głoszonych przez swego generała, pomimo że jednocześnie stanowisko ministra spraw wewnętrznych zajmował hr. Ignatjew, podzielający w duchu zasady Skobelewa, a chociaż żaden oficyalny dowód niełaski nie dotknął rzecznika panslawizmu, usunięto go faktycznie od znaczenia i wpływu; formalnym ukazem carskim do oficerów armji zamknięto usta jemu i podobnym do niego propagatorom panslawizmu i stworzono dlań sytuacyę taką, która dała powód dziennikom paryskim do pogłoski — najprawdopodobniej fałszywej — że zmarły generał targnął się na swoje życie.

Podajemy niektóre szczegóły biograficzne z krótkiej lecz głośnej karyery zmarłego. Michał Skobelew był synem Dymitra, żyjącego jeszcze generała wojsk rossyjskich. Urodził się w r. 1841 i po odbyciu kursu nauk wstąpił do wojska. Rozpoczął służbę w kawaleryi i przez czas dłuższy przebywał w Warszawie i Królestwie Polskiem. Następnie w stopniu sztabsrotmistrza udał się do Turanu, gdzie w latach 1871 i 1872 dokonał kilka rekonesansów, mających głównie na celu poznanie geograficzne kraju i zebranie materyału do następnej wyprawy do Chiwy, w której uczestniczył w r. 1873 już w stopniu pułkownika. W r. 1874 został generał-majorem i gubernatorem wojennym okręgu fergańskiego, a w roku 1877 generał-lejtnantem i dowódzcą dywizyi. W tym charakterze brał udział w ostatniej kampanii rossyjskiej, a przejście Bałkanów i zwycięstwo na Szypce 9go stycznia 1878 r., oraz zajęcie Adryanopola i dalszy pochód pod Konstantynopol wsławiły jego nazwisko. W r. 1880 objął naczelne dowództwo nad drugą wyprawą przeciw Teke-Turkmeńcom i ukończył ją ostatecznie 24 stycznia r. z. Mianowany został w nagrodę tego zwycięztwa generałem piechoty, w kilka miesięcy później odwołano go do Peterburga i powierzono mu dowództwo korpusu w Mińsku. Tegoroczna podróż generała do Paryża jest jeszcze w świeżej pamięci. Umarł o godz 1 w nocy z dnia 7 na 8 lipca w przejeździe do dóbr swoich w gubernii riazańskiej, zatrzymawszy się w Moskwie dla zwiedzenia wystawy. Przez cały dzień i wieczór był zdrów zupełnie i w najlepszym humorze. Dzienniki rossyjskie poświęcają gorące artykuły jego pamięci. *Gołos* mówi, że jedyną jego wadą była zbytnia żywość temperamentu, której przyczyną był wiek młody. *Nowoje Wremia* wyszło w żałobnej obwódce.

KRONIKA

= Akt zaręczyn hr. Romana Potockiego, syna JE. pana Namiestnika, z hrabianką Izabellą Potocką, córką hr. Stanisława Potockiego z Brzeżan, odbył się pozawczoraj w Łańcucie wśród bardzo licznego zjazdu krewnych i najbliższych przyjaciół domu. Na radośną tę uroczystość rodzinną przybyli Potoccy z Krzeszowic i Warszawy, Sapiehowie, Stadniccy i wiele innych bądź spokrewnionych, bądź spzyjaźnionych z domem Państwa Namiestnikowstwa znakomitych rodzin. Najprz. ks. biskup przemyski Solecki celebrował mszę świętą w kaplicy zamkowej. Uroczystość zakończyła się wieczorem świetną illuminacyą parku, który mnóstwem lampionów i transparentów oświetlony był *à giorno*. W dowód serdecznej sympatyi i czci, jaka otacza dom Pana Namiestnika, miasto Łańcut objawiło swój szczery udział w radośnym wypadku włonie dostojnej i tyle zasłużonej krajowi rodziny rzęsistą illuminacyą i pochodem z pochodniami. Ognie sztuczne zamknęły uroczystość. Slub młodej pary odbędzie się dnia 21 listopada w Warszawie.

(—) Dar na cele oświaty. Od prezesa Koła literackiego p. dr. Ludwika Kubali otrzymujemy następujące pismo: „Rada zawiadowcza galicyjskiego Banku kredytowego w uznaniu wielkiej doniosłości dla kraju wszelkich usiłowań dążących do krzewienia oświaty ludowej, uchwaliła stałą subwencyę na cele lwowskiego towarzystwa oświaty w kwocie 200 zł. corocznie na przeciąg trzech lat. Za to skuteczne poparcie składam świetnej dyrekcyi w imieniu towarzystwa oświaty gorące podziękowanie."

(—) Komisya konkursowa. Do rozstrzygnięcia konkursu rozpisanego reskryptem pana Ministra wyznań i oświaty z 21 marca b. r. na plany pomnika, który ma się wznieść w tumie św. Szczepana w pamięć odsieczy wiedeńskiej, powołani zostali następujący panowie jako znawcy: Radca dworu dr. Rudolf Eitelberger, starszy radca budownictwa prof. Henryk baron Ferstel, deputowany do Rady państwa Mikołaj Dumba. Ci trzej znawcy są delegatami stałej komisyi ministeryalnej dla spraw sztuki. C. k. akademia sztuk pięknych w Wiedniu wybrała: starszego radcę budownictwa prof. Fryderyka Schmidta, profesora Mateusza Trenkwalda i prof. Karola Kundmanna, tegoczesnego rektora. Stowarzyszenie artystów wiedeńskich wybrało budowniczego Jędrzeja Streita, rzeźbiarza Wiktora Tilgnera i prof. Jana Makarta. Wymienieni członkowie komisyi znawców wybrali swym przewodniczącym profesora dr. Eitelbergera, zaś zastępcą przewodniczącego starszego radcę budownictwa profesora Frydryka Schmidta.

(—) Profesor dr. Nowicki przybył dnia 2 b. m. do Liska celem zbadania gatunków ryb znajdujących się w Sanie i Hoczewce, oraz prądu, głębokości i pokrycia koryta rzeki. W towarzystwie dr. Dembowskiego i Freysingera stwierdził gatunki ryb na okazach dostarczonych przez Stefana Bunię, rybaka z Woli postołowej, własności hr. Krasickiego z Liska; następnie uskutecznił badanie koryta rzeki i prądu, z którego okazało się, że San w biegu swym około Liska z powodu spokojnego niefalującego zwierciadła wody nie nadaje się do zarybienia łososiem, który pojedyńczo tylko wchodzi do Sanu, a nie gromadnie jak n. p. do Dunajca. Pomimo tego podjętą będzie próba wpuszczenia narybku łososia i lipienia (którego w Sanie i dopływach jego nie ma), czem zajmie się Stefan Bunio, któremu profesor Nowicki za racyonalne zajęcie się rybołóstwem i nietępienie ryb wręczył premię towarzystwa rybackiego w kwocie 10 zł, z warunkiem, aby zajął się zarybieniem łososia oraz przesiedleniem lipienia do Sanu, czego po zamiłowaniu do rybołóstwa Bunia i szczerych chęciach właściciela Woli postołowej dla podniesienia rybactwa krajowego spodziewać się można. Następnie miał profesor Nowicki wykład o rybactwie objaśniony mapą rybną Galicyi, która w sposób dla każdego przystępny uwidacznia krainy rybne kraju, i daje możność stosownego zarybienia poszczególnych wód.

= Wielki pożar. Z Stanisławowa dochodzi nas telegraficzna wiadomość, że wczoraj zgorzała cała niemal włość Opryszowce. Pięćdziesiąt zagród zniszczyło płomienie.

***** Groźny pożar** nawiedził wczoraj po północy miasto Żółkiew. Według depeszy, która nas doszła z tego miasta, spłonęło 7 kamienic w rynku. Jedynie spokojnemu powietrzu zawdzięczyć należy, iż pożar nie rozszerzył się więcej. — W miasteczku Glinianach, w przemyślańskiem, poszło w tych dniach z dymem 9 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi. Nieubezpieczoną stratę pogorzelców obliczono na 5.000 zł. Pożar ten, jak stwierdzono, powstał skutkiem braku nadzoru nad dziećmi, które się bawiły ogniem. — Ogień,

wzniecony przez nieostrożność, zniszczył 30 morgów lasu szpilkowego jednego z prywatnych właścicieli i 15 morgów lasu kameralnego pod Hołowami, w powiecie kosowskim. Ciężka klęska dotknęła gminę Lisiogórę, w powiecie tarnowskim. Pożar, który powstał w karczmie dworskiej, w mgnieniu oka ogarnął i zniszczył także cały dobytek siedmiu gospodarzy, oraz budynek szkolny, a w płomieniach zginęła w karczmie 21-letnia dziewczyna Reizla Lind, która cierpiała na umyśle. Ogólną stratę obliczono na 5.818 zł., a tylko karczma i budynek szkolny były asekurowane. Zachodzą poszlaki, że ten ostatni pożar wzniecony był zbrodniczą ręką, a z tego powodu w ostatnim wypadku zarówno, jak i w poprzednich zarządzono dochodzenie sądowe.

— **Biuletyn meteorologiczny** tygodniowy stacyi centralnej w Wiedniu z soboty, stwierdzając, iż w całej prawie Europie powietrze w ostatnich dniach się uspokoiło i że w okolicach południowo i środkowo-europejskich gorąca doszły do 33·8° Cels. (27° R.), zapowiada na najbliższe dni pochłodnienie powietrza i deszcze z wiatrem zachodnim.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu K. S. z pomieszkania zegarek srebrny, remontoir, wartości 30 zł., a panu F. H. 7 par bucików nowych wartości 35 zł. — Złożono w policyi letnikamgarnowy czarny paltot, zapomniany w dorożce.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Heidelberdze słynny medyk dr. Mikołaj Friedreich, profesor patologii i terapii oraz dyrektor kliniki tamtejszego uniwersytetu, autor znakomitych dzieł o chorobach sercowych i systemu naczyń krwionośnych, przeżywszy lat 57; w Nantes mr. Thomas Brown, syn księcia Berry z unieważnionego później małżeństwa tegoż z Anny Brown, w 77 roku życia; w Asnières dyrektor teatru *Comédie Parisienne* Leon Dormeuil, licząc lat 59.

— **Do Ameryki** wyemigrowało w pierwszem półroczu r. b. 278.334 Europejczyków, o 78.326 więcej niż w tym samym czasie poprzedniego roku.

— **Na pomnik Darwina** zebrano w kilku dniach w Londynie około 30.000 zł. Marmurowy posąg tego uczonego stanie zapewne w wielkiej halli muzeum południowo-kensigtońskiego.

— **Pięciu podejrzanych** o udział w rabunku, dokonanym we wtorek na osobie fabrykanta obuwia Merstallingera w Wiedniu, uwięziła dotychczas policya tamtejsza. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się mężczyzna, którego Merstallinger poznał jako jednego z rabusiów na pewno. Zgłosił się także do policyi dorożkarz, który wiózł tych ostatnich.

— **Domowa menażerya.** W części inseratowej ostatniego numeru *Times'a* znajduje się następujące ogłoszenie: „Do sprzedania małpa, kot i papuga. Ożeniłem się niedawno i już tych rzeczy nie potrzebuję. Adres. Williamson, Morly-street."

— **Pożar w teatrze** petersburskim *Arkadya* według wszelkich poszlak wzniecony był zbrodniczą ręką. Podejrzanego o tę zbrodnię, kuzyna właściciela teatru Poliakowa, aresztowano. Ogień pokazał się najpród w jednej z lóż przyscenicznych drugiego piętra, według innych zaś w kilku miejscach naraz, i w jednej chwili prawie ogarnął cały, przeważnie z drzewa wzniesiony budynek. Płomienie wnet też rzuciły się na inne pobliskie budynki i zniszczyły cieplarnię palm, restauracyę, otwartą scenę ogrodową, fabrykę gazu i tak zwany „herbaciany" pawilon, oraz trybunę kapeli i pawiarnię. Strata jedwie w piątej części jest ubezpieczona.

— **W okropnem położeniu** znajdowali się aeronauta Opitz i jeden z członków berlińskiego instytutu geodetycznego, którzy przed kilku dniami w celach naukowych urządzili sobie wyprawę balonową w Berlinie. Przy panującej ciszy powietrznej balon *Neue Welt* lotem strzały prawie wzbił się w górę, tak, że nie przekroczywszy jeszcze linij miasta, znajdował się w wysokości kilku tysięcy stóp nad ziemią. Lekki wietrzyk w górnych warstwach powietrza zaczął go powoli unosić w kierunku Tempelhof, gdy p. Opitz, chcąc powstrzymać dalsze wzbijanie się balonu w górę otworzył wentyl dla wypuszczenia części unoszącego go gazu. Tymczasem linewka do wentylu prowadząca po otworzeniu tegoż uplątała się w siatkę tak, że już w żaden sposób nie można było zamknąć klapy, a balon skutkiem gwałtownego ulatniania się gazu spadać zaczął jak kamień na ziemię ze straszliwej wysokości 3 do 4 tysięcy stóp. Szczęściem w niewielkiej już odległości nad ziemią utraciwszy już wszystek gaz, wydął się, jak parasol, przez co osłabione zostało uderzenie o ziemię tak, iż aeronauci, którym już braknąć zaczęło oddechu, nie ponieśli szwanku.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ zbożowy w Wiedniu.** Na prośbę komisyi tegorocznego targu zbożowego wiedeńskiego, który odbędzie się pierwszych dni września, wezwało c. k. Ministerstwo rolnictwa pomiędzy innemi także galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, ażeby skłoniło tutejszych gospodarzy do jak najliczniejszego uczestnictwa w rzeczonym targu zbożowym, zwracając zarazem uwagę, czyby nie było rzeczą pożądaną, urządzić na tym targu pomniejsze z różnych okolic kraju zbiorowe wystawy próbek ziemiopłodów, z podaniem wyniku tegorocznego zbioru różnych gatunków zboża w pewnych okręgach i okolicach, aby tym sposobem przybywającym na targ zbożowy nastręczyć sposobność bliższego poznajomienia się z stosunkami produkcyi pojedyńczych okręgów. Ponieważ rzeczywiście wiele ztąd korzyści kraj nasz odnieść może, jeśli ziemiopłodami swemi zwróci uwagę kupców zagranicznych na targu wiedeńskim, albowiem przyczyniłoby się to niechybnie w znacznej mierze do ożywienia popytu za ziemiopłodami naszemi za granicą, a tem samem do ożywienia handlu zbożowego u nas i znacznego stosunkowo podniesienia ceny produktów, przeto komitet Towarzystwa gospodarskiego, uznając doniosłość rzeczy, postanowił w myśl pomienionej odezwy ministeryalnej wezwać jak najsersze koła gospodarzy, aby wysłali próbki swych ziemiopłodów na tegoroczny międzynarodowy targ wiedeński, dla urządzenia tamże zbiorowej wystawy targowej ziemiopłodów galicyjskich, w czem komitet pośredniczyć chętnie się obowiązuje. Deklaracye próbek, które gospodarze za pośrednictwem komitetu na zbiorową wystawę przysłać postanowią, mają być komitetowi najdalej do końca lipca b. r. przedłożone, deklarowane zaś próbki mają być przysłane ostatnich dni sierpnia b. r. do komitetu, który się o dalszą przesyłkę i umieszczenie ich z komisyą targową wiedeńską porozumie. Komitet zwraca szczególniej uwagę ziemian na pszenicę banatkę, na groch duży, rzepak i jęczmień browarny, które to ziemiopłody za granicą znakomity mogą mieć odbyt.

(*R.*) **Targ zbożowy.** Powietrze na początku minionego tygodnia było zmienne, w dniach ostatnich pogodne i suche, skutkiem tego też w interesach zbożowych chęć do kupna była bardzo słabą. Przedewszystkiem zaś dało się to zauważyć względem pszenicy sprzedawanej z odstawą terminową, na co głównie wpłynęły pomyślne widoki żniwa na Węgrzech. Z tych powodów spadły u nas także kursy o 75 centów. Niemniej bardzo słabym był popyt o pszenicę i żyto tak przeznaczone do przesyłki jak na konsumcyę. Produkta strączkowe i nasiona lniane pozostały niezmienione. Spirytus również. Notujemy tutaj ceny za 100 kilo *netto paritas* Lwów: Pszenica czerwona 10 — 10·50, pszenica biała 9·50 — 10·25, pszenica żółta 9·50 — 10, pszenica jesienna 8·25 — 9, żyto 5·50 — 6, żyto jesienne 5 — do 5·50, owies 5·50 — 6·25, groch 6 — 8·75, groch na paszę 5·25 — 6, hreczka 5·50 — 6·50, rzepak z terminem na jesień 11·75 — 12·25, siemię lnia ne 9·25 — 9·50, spirytus zaraz za 10·000 stopn. litr. 33·40 — 33·50, spirytus z terminem wrześniowym 34·20 — 34·40.

Proces o zdradę stanu
Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dwudziesty drugi dzień rozprawy).

Dziś przesłuchiwano świadków dodatkowo wezwanych. Staje najpierw ks. Jan **Barusiewicz**, superior konwentu OO. Bazylianów w Krechowie, następca śp. ks. Kossaka. Po zaprzysiężeniu zeznaje świadek (po polsku), że objął kierownictwo konwentu w Krechowie w wrześniu 1881 po śp. Kossaku, który umarł w marcu 1881. Od marca do września stał na czele konwentu ks. Zahajski. Świadek przyjechał na pogrzeb śp. ks. Kossaka i zaraz potem wyjechał z Krechowa. Sprowadziwszy się do Krechowa świadek zastał po śp. ks. Kossaku wiele papierów, z których niepotrzebne spalił. Korespondencye zastał świadek w różnych kryjówkach, gdy przeglądał wszystkie pokoje i meble. Nawet pod podłogą znaleziono papiery. Na ślad tej kryjówki wprowadziły świadka haczki do desek przybite. Były tam papiery starej daty, a nie z ostatnich czasów. Świadek przeglądał wszystko, szukając dokumentów, których jednak nie znalazł. W dalszem poszukiwaniu znalazł świadek papiery między książkami.

Przewodniczący: Od kogo pochodziły listy i jaka była ich treść?

Świadek: Były to listy z podpisami nieczytelnemi, pisane po rusku, ale tak, że nie można było rozumieć. Ks. Kossak interesował się książkami rossyjskiemi. W jednem piśmie jakiś D. R. deklarował swoje przejście na prawosławie i motywował to po niemiecku tem, że nie wierzy w prymat papieski, w czyściec i w pochodzenie Ducha św. od Ojca i Syna. Były także papiery z rachunkami dokładnie prowadzonemi. Śp. ks. Kossak bowiem był gorliwym patryotą ruskim, świadczył wiele na różne cele (bursy, towarzystwa i t. d.), ale nie z dochodów klasztoru, lecz z prywatnych funduszów swoich. Były także pozycye oznaczone literami różnemi i wynosiły 50—100 i t. d. zł. Przy wydatkach nie była oznaczona data.

Przew.: Czy nie było wzmianki, zkąd pochodziły fundusze na te wydatki?

Świadek: Nie było takiego zapisku. W jednym liście była wzmianka o wysłaniu pieniędzy, ale jak ona opiewała tego świadek już nie pamięta. Jeżeli kto chciał uzyskać co od ks. Kossaka, to udawał się o to do Jocherowej, która prowadziła gospodarstwo.

Przewodniczący czyta z protokolarnych zeznań świadka wzmianki o znalezieniu kopert, w których przysyłane były pieniądze nawet w znaczniejszych kwotach 2000 — 5000 zł.

Świadek mówi, że kwoty te nie były wskazane na kopercie lecz w zapiskach. Ks. Kossak zawsze zapisywał, co otrzymał, i zaraz pod pozycyą dochodu były zapisywane wydatki.

Przewod.: Czy były także listy z Rossyi?

Świadek: Były listy od księży, którzy wynieśli się ztąd do Rossyi. Donosili oni, jak się im powodzi.

Przew.: Czy nie było listu od jakiego generała lub gubernatora rossyjskiego?

Świadek: Było pismo od Gromeki, gubr. wojennego Wileńskiego. Podpis odczytał świadek, listu odczytać nie mógł z wyjątkiem jednego ustępu: *maje sia szczot* (rachunek) *predłożyty*. Na tem piśmie nie znalazł świadek adresu ani żadnego napisu. Pismo to wyglądało jako załącznik.

Przew.: Jaką sumę wynosiły wydatki na różne cele humanitarne i patryotyczne?

Świadek: Obliczyłem dokładnie, że śp. ks. Kossak wydał 15 — 17.000 zł.

Przew.: Czy nie było pism treści religijnej?

Świadek: Były, ale treści dość obojętnej np. o obchodzie uroczystości św. Jozefata w Rzymie. Były także różne wierszyki. Śp. Kossak stetryczał w Krechowie, znienawidził Polaków i wszystko co polskie a całe szczęście widział w schyzmie. Wszystkie papiery, których było około pół korca (*wesołość*) zostały spalone.

Na pytanie radcy Buschaka, zkąd śp. Kossak miał takie fundusze do rozdawania, odpowiada świadek, że ile mu wiadomo śp. Kossak miał własne oszczędności, których wysokości dokładnie określić nie może. Świadek sam dziwił się, że śp. ks. Kossak mógł tyle wydawać. Mógł mieć osobne dochody np. w Buczaczu z korepetycyi. Świadek wylicza inne dochody zmarłego. Jako prowincyał pobierał 1400 zł. a był prowincyałem cztery lata.

Prokurator podnosi, że w protokolarnem zeznaniu świadka jest wzmianka o znalezieniu papierów w meblach śp. ks. Kossaka. Świadek tłómaczy, że mówił o szufladach i t. p.

Prokurator. Czy w rachunkach była wzmianka o subwencyach dla tutejszych dzienników ruskich?

Świadek. Być może, bo litera *d* była często wymieniana z pewnemi kwotami. Bursy subwencyowane były dokładnie wymieniane, otrzymały one wszystkie po 500 zł. Dom narodny dostał 1,000 zł.

Prokurator pyta, ile w Buczaczu korepetycye przynoszą? Świadek nie może dać na to odpowiedzi kategorycznej. W Krechowie konwent ma dochodu do 2,500 zł. Konwent składa się z 2—3 księży.

Obrońca dr. Iskrzycki szczegółowo wypytuje świadka, jakie to były te kryjówki, w których znaleziono papiery, gdzie były te kryjówki? i t. d. Przewodniczący upomina obrońcę, bo uważa jego pytania za nie zostające w związku ze sprawą. Ponieważ dr. Iskrzycki dalej stawia pytania w ten sposób, przeto przewodniczący uwalnia świadka od dawania odpowiedzi.

Dr. Iskrzycki. Znalazłeś ksiądz Dobrodziej w papierach pismo o czyrcu i t. d. Czy nie zakrawało to na jaki artykuł *à la Szczutek*?

Przewodniczący. Uchylam to pytanie, bo nie należy ono do rzeczy.

Świadek. Ja nawet nie rozumiem tego pytania. (*Wesołość*).

Przewodniczący. Tem mniej jesteś ksiądz superior obowiązany odpowiadać na to.

Obrońca dr. Iskrzycki pyta dalej o spalenie papierów po śp. Kossaku. Odpowiedzi ks. Barusiewicza stanowią tylko powtórzenie tego, co już przedtem zeznał.

Obrońca dr. Iskrzycki. Czy ksiądz Kossak był takim wrogiem Polaków?

Świadek. Był wrogiem wielkim; gdyby brat rodzony przemówił był do niego po polsku, to nie wiem, coby był zrobił.

Obrońca dr. Iskrzycki. A wie ks. superior, że do śp. Kossaka przyjeżdżał jego bratanek z Warszawy, malarz Kossak.

Świadek nie wie nic o tem, a na zarzut dr. Iskrzyckiego, że to uchybia pamięci śp. Kossaka, zastrzega się ks. Barusiewicz, że uchybiać nie myśli, że cenił w śp. ks. Kossaku luminarza klasztoru i Rusi ale co prawda, nieboszczyk stetryczał, zdziwaczał a *in puncto* schizmy nawet jakby sfiksował.

Św. ks. (Bazylianin) Zahajski sędziwy starzec, w skutek zgodnego przedstawienia prokuratora i obrońców zwolniony został od przysięgi. Świadek był w Krechowie po śmierci śp. Kossaka aż do przybycia ks. Barusiewicza i zajmował pomieszkanie zmarłego superyora. Świadek nie przeglądał kryjówek a w szufladzie spostrzegł mało listów. Wiedział świadek o kryjówce, w której składano wino, ale tam nie zaglądał wcale. Był w latach 1870—1876 z śp. Kossakiem w Buczaczu, gdzie istniał konwikt dla zamożniejszej młodzieży. Dochód z konwiktu należał do konwentu, dochód z korepetycyi pobierali nauczyciele zakonu. Czy ks. Kossak, będąc w Buczaczu, miał już jaki majątek, tego świadek nie wie. Mógł jednak ks. Kossak mieć pewne dochody prywatne jako kierownik konwentu. Świadek nie wie, z jakich funduszów śp. ks. Kossak świadczył tyle na cele narodowe. Dochodów superyora w Krechowie świadek nie przedstawia w świetle bardzo korzystnem.

Świadek nie zna treści korespondencyi pozostałej po śp. Kossaku. O pieniądzach z Rossyi, o nienawiści śp. Kossaka do Polaków, także nic nie wie. Również o fiksacyi śp. ks. Kossaka co do schizmy nie słyszał nic ks. Zahajski w czasie, gdy jeszcze był przełożonym zmarłego superyora.

Miała być przesłuchana kucharka konwentu krechowskiego J. Jocherowa, ale nie pojawiła się. Nie stanął także ks. prowincyał Sarnicki, któremu z powodu wyjazdu na wizytacyę klasztorów wezwanie nie mogło być doręczone.

Obrońca dr. Iskrzycki oświadcza, że odstępuje od żądania, aby ks. Sarnicki został wezwany. Prokurator żąda odczytania zeznań ks. Sarnickiego, którym dr. Iskrzycki zarzuca fałsze. Dr. Iskrzycki zastrzega się, że nie ks. Sarnickiemu lecz ks. Barusiewiczowi zarzucał i zarzuca fałsze.

Przewodniczący: Proszę nie obrażać świadków. Proszę wezwać ks. Barusiewicza.

Wchodzi ks. Barusiewicz.

Przewodniczący do ks. Barusiewicza: Publicznie wobec trybunału obrońca dr. Iskrzycki zarzucił ks. superiorowi fałsze. Czy żąda ks. superior satysfakcyi?

Obrońca dr. Iskrzycki: Ja nie zarzucałem fałszu dzisiejszym zeznaniom.

Przewodniczący: Mówiłeś pan ogólnie, że ks. Barusiewicz zeznał fałsze.

Ks. Barusiewicz: Przysięgłem raz i jeszcze raz przysięgnę.

Dr. Iskrzycki: Mnie chodzi o honor ks. Barusiewicza, ja mu dam satysfakcyę.

Przewodniczący: Wobec faktu, że ciągle powtarzają się sceny skandaliczne, korzystam z prawa przysługującego mi z mocy ustawy i odbieram głos dr. Iskrzyckiemu, uchylam go od obrony i wzywam oskarżonych, aby sobie innego obrońcę obrali.

Po krótkiej przerwie przewodniczący pyta oskarżonych, czy porozumieli się co do wyboru nowego obrońcy w miejsce dr. Iskrzyckiego. Adolf Dobrzański prosi, czyby nie można pozostawić dr. Iskrzyckiego. Jeżeli to nie jest możliwem, to oskarżeni nie wybiorą nowego obrońcy, któryby dopiero musiał się uczyć sprawy, lecz poprzestaną na dwóch obrońcach.

Przewodniczący oświadcza, że postanowienia cofnąć nie może, a trybunał nie czuje się kompetentnym do zmiany. Należy to bowiem do atrybucyi przewodniczącego. Obrońcy dr. Łubiński i dr. Dulęba oświadczają, że obaj bronić będą oskarżonych.

Dr. Łubiński sprzeciwia się odczytaniu zeznań ks. Sarnickiego i nie żąda przesłuchania dalszych świadków, bo sprawa śp. Kossaka nie zostaje w żadnym związku z toczącą się sprawą karną. Trybunał uchwalił zgodnie z oświadczeniem obrońcy ani nie odczytywać zeznań ks. Sarnickiego, ani nie przesłuchiwać dalszych świadków w sprawie śp. Kossaka.

Pozostaje jeszcze świadek Eugeniusz **Żelechowski**, profesor gimnazyalny ze Stanisławowa. Świadek zna ks. Ogonowskiego, ale obaj nie bywali u siebie i nie zostawali w bliższych stosunkach. Świadek założył w r. 1877 w Stanisławowie filię *Proświty* i miał odczyt w rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki. Dzienniki doniosły, że ks. Ogonowski zakazał swoim uczniom być na odczycie świadka. Nadto pojawił się potem w *Syonie* artykuł ks. Ogonowskiego nieprzychylny o odczycie świadka. Ks. Ogonowski wystąpił także przeciw istnieniu filii *Proświty* w Stanisławowie, zarzucając, że to sprowadzić może tylko rozdwojenie między Rusinami. Świadek wdał się w polemikę z ks. Ogonowskim.

W Stanisławowie jak mówi świadek są dwa stronnictwa ruskie, jeduo-narodowe (*Proświta*), drugie z odrębnemi poglądami na literaturę, pisownię i t. d. (russofile, moskalofile).

Przew.: Do którego stronnictwa należał ks. Ogonowski?

Świadek: Sądząc z tego, co ks. Ogonowski w polemice zawsze pisał, nie mogłem

go zaliczyć do pierwszego lecz do drugiego stronnictwa. Innych faktów pozytywnych na to przytoczyć nie może, rozmów politycznych z nim nie prowadził.

O Nyczaju mówi świadek, że także nie należał do *Proświty* Świadek opowiada dalej o stosunkach w Stanisławowie.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Abendpost pisze na czele sobotniego numeru: „Jeden z tutejszych dzienników zamieścił dzisiaj telegram lwowski donoszący, że Najj. Pan odmówił zatwierdzenia proponowanej rzekomo nominacyi deputowanego do Rady państwa, radcy wyższego sądu krajowego Kowalskiego, na radcę dworu przy najwyższym trybunale.

Możemy zapewnić jak najkategoryczniej, że doniesienie to jest nieprawdziwem."

W obec najświeższych doniesień, że Najj. Państwo zamierzają bezpośrednio po otwarciu wystawy tryesteńskiej udać się do Włoch celem rewizytowania Królestwa włoskich zawiadamia *Budap Corr.*, że w sprawie tej podróży nie zapadła dotychczas żadna jeszcze decyzya i że gdyby podróż nawet miała nastąpić, nie odbędzie się prędzej niż we wrześniu, a może nawet w październiku.

Pol. Cor. donosi, że wspólny minister wojny hr. Bylandt-Rheidt otrzymał pięciotygodniowy urlop dla poratowania zdrowia.

Do *Pol. Cor.* telegrafują z Rzymu, że król Humbert odbierając od c. k. ambasadora hr. Ludolfa listy uwierzytelniające, przyjmował go z nadzwyczajnem wyszczególnieniem, rozmawiał z nim po posłuchaniu blisko pół godziny i kilkakrotnie ponawiał wynurzenia przyjaźni dla Najj. Cesarza Franciszka Józefa i dla monarchii austryackiej.

Presse donosi, że komisya ministeryalna, której poruczono wypracowanie projektów ustawy o podatku osobisto-dochodowym i zarobkowym, ukończy swe prace jeszcze przed udaniem się na urlop p. ministra dr. Dunajewskiego.

Według dzienników wiedeńskich zamierzona reforma armii przyjdzie do skutku dopiero wtedy, gdy ułożony na jej podstawie budżet przejdzie przez wszystkie stadya przepisane konstytucyą i otrzyma sankcyę Najwyższą. co nie nastąpi prawdopodobnie przed upływem bieżącego roku. Co się tyczy specyalnie powoływania rezerw zastępczych, to jak donoszą dzienniki węgierskie, ministerstwo wojny odniosło się już do obu rządów z prośbą o przygotowanie odpowiedniej noweli do ustawy wojskowej dla przedłożenia jej w swoim czasie parlamentom w Wiedniu i Budapeszcie.

Z trzech zwołanych przed miesiącem sejmów koronnych, jeden, tj. styryjski, został w piątek zamknięty, zaś tyrolski i gorycki mają w tych dniach ukończyć swe prace. Aż do pierwszych dni września zatem, czyli do zwołania pozostałych sejmów, ustanie zupełnie w Przedlitawii życie parlamentarne, a ciszę wakacyjną ożywią chyba jedynie zebrania, zjazdy i sejmiki projektowane w dość znacznej liczbie na miesiąc bieżący i sierpień. Przedewszystkiem stronnictwo liberalne czyni nadzwyczajne przygotowania do pozaparlamentarnej kampanii letniej, mając zamiar przez usta deputowanych i innych osób, zajmujących wpływowe stanowisko, „pouczać" ludność „o istotnym stanie obecnego położenia." Zbytecznem byłoby objaśniać, jakiego rodzaju będzie to „pouczanie", ci bowiem, co znają taktykę opozycyi, z góry odgadną i formę i metodę podobnych przemówień. Kampanię tę miał otworzyć wczoraj deputowany dr. Sturm, którego przeznaczono na mowcę generalnego na zebraniu berneńskiego niemieckiego stowarzyszenia, zwołanego na dniu wczorajszym do Zwittau. W przyszłą niedzielę odbędzie się w Cilli sejmik liberałów styryjskich, który według słów jednego z dzienników opozycyjnych ma demonstrować przeciw zachciankom ludności słoweńskiej, pragnącej zesłowianizować całą niższą Styryę.

Komitet akcyjny zawiązującego się niemieckiego stronnictwa ludowego zwołał na 16 b. m. walne zebranie i zaprosił równocześnie dr. Fischhofa i barona Walterskirchena, ażeby rozwinęli na tem zebraniu program nowego stronnictwa.

W części nakładu poprzedniego numeru podaliśmy telegram o wyroku wydanym w procesie socyalistów praskich. Sąd uwolnił tylko jednego z oskarżonych, a skazał pozostałych 13 za obrazę majestatu, za targnięcie się na obrządki religijne i za zawiązywanie tajnych związków, częścią na kary od dwuletniego więzienia aż do sześciodniowego aresztu, częścią na kary pieniężne

W sprawie tisza-eszlarskiej *Ung. Post.* została upoważnioną ze strony kompetentnej do ogłoszenia następującego komunikatu: „Od dwóch tygodni sędzia śledczy był zajęty dochodzeniami w przedmiocie zwłok znalezionych i sukni, w które były przebrane. W miejscu, w którem znaleziono zwłoki, czyniono odpowiednie próby i przekonano się, że prąd wody jest tak silny, iż porywa każdy przedmiot, co dowodzi, że zwłoki nie zostały wyrzucone na brzeg, lecz zostały przyniesione przez flisów i złożone przez nich w miejscu, w którem niby miały być znalezione. Inne okoliczności potwierdzają powyższe przypuszczenia. Zresztą w sprawie tej w ostatnich tygodniach nie zaszedł żaden zwrot ważniejszy. Śledztwo na miejscu w tych dniach się ukończy, poczem sędzia śledczy rozpocznie w miejscu swojego zwykłego urzędowania przesłuchanie oskarżonych i świadków".

Ukazem carskim obserwatoryum astronomiczne wileńskie zostanie zwinięte d. 13 stycznia 1883 r.

Inny ukaz ogłasza podwyższenie podatku od nieruchomości w Warszawie, pobieranego na rzecz miasta.

Telegram *Presse* podaje, że termin koronacyi cara oznaczonym został ostatecznie na dzień 12 września.

Jako powód śmierci generała Skobelewa, którego krótką bjografię podajemy powyżej (Ob. *Sprawy Zagraniczne*) jedne telegramy podają rozdęcie serca, inne zaś pęknięcie żył u prawej nogi, rozszerzonych bardzo w skutek wysilenia przez jazdę konną. Krwi zatamować nie zdołano, powietrze przecisnęło się przez żyły do całego systemu naczyń krwionośnych, w skutek czego śmierć nastąpiła prawie natychmiastowo.

Posiedzenia Izby francuskiej trwać będą zapewne aż do początku sierpnia, ponieważ dyskusya nad budżetem nie rozpocznie się zapewne przed dniem 17 b. m.

Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy o pogrzebach cywilnych i sekularyzacyi cmentarzy.

Przyjęta także została w drugiem czytaniu konwencya handlowa austryacko-francuska z d. 7 listopada 1881 r.

Według telegramu, który podaliśmy w ostatnim numerze w części nakładu, w gabinecie angielskim miała się odbyć onegdaj narada w celu powzięcia decyzyi co do zachowania się wobec wotum Izby niższej. Koła, świadome rzeczy, nie spodziewały się przesilenia gabinetowego. *D. News* otrzymały wiadomość, że Gladstone ze względu na krytyczną sytuacyę wewnętrzną i zewnętrzną skłania się do przyjęcia uchwały Izby niższej, odrzucającej wniesiony przez rząd dodatek do irlandzkiego bilu prewencyjnego.

Królestwo greccy przybyli w piątek w najściślejszem *incognito* do Wenecyi i nazajutrz wieczorem odjechali do Medyolanu.

Podana w części nakładu ostatniego numeru depesza biura Reutera donosi z Aleksandryi, że wszystkie władze konsularne doradziły swym krajowcom wyjazd z Egiptu. Konsulom generalnym, którzy zażądali odroczenia bombardowania, a równocześnie ofiarowali swe pośrednictwo u rządu egipskiego oświadczył Seymour, że już nie może liczyć na zapewnienie komendanta wojsk, gdyby jednak konsulowie mogli go skłonić do absolutnego zawieszenia robót około obwarowań, w takim razie prawdopodobnie cel zamierzony zostałby osiągniętym.

Według tegoż telegramu nadeszły do Aleksandryi urzędowe doniesienia z Sudanu, że 3000 żołnierzy egipskich uderzyło na fałszywego proroka, ale poniosło ogromną klęskę. Dwa tysiące z nich poległo; postradano 4 działa i 3000 sztuk palnej broni. Prorok fałszywy z oddziałem, liczącym 7000 żołnierzy, postępuje ku Sermar.

Times donoszą, że konferencya zaprosi w poniedziałek Portę do interwencyi i czekać będzie na jej odpowiedź do środy. W razie przyjęcia propozycyi przez Portę, odroczy się konferencya na czas nieograniczony, w razie przeciwnym przystąpi do powzięcia decyzyi względem dalszych kroków. Mocarstwa, które się podejmą interwencyi, mają użyć do tego 25 tysięcy wojska i mieć 15.000 w rezerwie. Wojska wylądują w Abukir.

Rząd francuski na onegdajszem posiedzeniu Izby wniósł żądanie kredytu 7,855.000 franków na środki ostrożności, jakie przedsięwziąć musi ministerstwo marynarki ze względu na sytuacyę w Egipcie. Wniosek ten wywołał zapytania Lockroya, o których donieśły telegramy.

Kölnische Zeitung podała w sobotę telegram z Berlina, dosyć tajemniczy, donoszący, że sytuacya w Konstantynopolu i wypadki w Kairze przybrały w tych dniach zwrot taki, że jeżeli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, należy się wkrótce spodziewać z Egiptu wiadomości, której doniosłość dziś jeszcze nie może być przewidzianą.

Według tegoż telegramu sułtan zdaje się coraz przychylniej być usposobionym dla konferencyi.

Z Londynu donoszą, że Derwisz-basza ulegając życzeniu gabinetów oświadczył, iż na przyszłość znosić się będzie jedynie z Tewfikiem-baszą i ministrem spraw zagranicznych. Arabi-basza według tegoż telegramu domaga się wyjazdu Derwisza-baszy, zaś według telegramu *N. fr. Pr.* z Londynu Arabi upada na duchu i zaczyna mówić o kompromisie.

Paris-Journal ogłasza statystyczny wykaz sił morskich Anglii i Francyi przeznaczonych do Egiptu. Według tego wykazu Anglia przeznaczyła na ten cel 23 okrętów z 245 armatami i 14.500 ludźmi. Francya 20 okrętów z 147 armatami i 8280 ludźmi.

Hiszpanska fregata *Carmen* odpłynęła do Aleksandryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 10 lipca. (*Tel. pr.*) *Voss. Ztg.* otrzymuje z Petersburga sensacyjne doniesienia o szerokiem rozgałęzieniu agitacyi nihilistycznej w marynarce i armii. Niektórzy członkowie Świętej drużyny, mającej za zadanie ochronę osoby cara, okazali się nihilistami. Aresztowany świeżo major Tichockij był już proponowany do przyjęcia do bezpośredniej przybocznej straży cara. Car ma być bardzo przejęty temi odkryciami. Krąży wieść, że cały ruchomy majątek cara został przewieziony za granicę. Jachty w Peterhofie gotowe są do odpłynięcia.

Reprezentanci znakomitej szlachty mieli przekonać cara o konieczności przyspieszenia koronacyi i odbycia jej w Petersburgu, z powodu wzburzenia na prowincyi i słabnącego zaufania w wojsku i flocie.

W kołach dworskich utrzymują, że w. ks. Włodzimierz jest w naprężonych stosunkach z carem. W. ks. miał otrzymać pismo grożące mu śmiercią ze strony nihilistów.

Petersburg, 10 lipca. *Prawit. Wiestnik* oświadcza iż śledztwo wykryło że doniesienia dzienników zagranicznych o napaściach na żydów w miasteczku Okna w powiecie bałckim w d. 26 z. m. były bardzo przesadzone, gdyż nieporządki ograniczyły się na zrabowaniu dwóch sklepów żydowskich przez niewielką liczbę indywiduów, które prawie wszystkie zostały aresztowane przez policyę i miejscowych mieszkańców.

Paryż, 10 lipca. (*Telegr. pryw.*) Dziennik *Gaulois* pisze, że szczególne informacye, za których autentyczność może zaręczyć, upoważniają go do doniesienia, iż generał Skobelew otruł się digitaliną, ponieważ groziły mu pewne wykrycia, stwierdzające jego współwinę w knowaniach nihilistycznych. Hr. Ignatiew i większa część przywódców panslawistycznych mają być także skompromitowani.

Konstantynopol, 10 lipca. Porta rozesłała okólnik do swych reprezentantów w duchu swej ostatniej noty okólnej, odmawiającej udziału w konferencyi.

Loudyn, 10 lipca. Biuro Reutera donosi, że w Kairze panuje wielki przestrach z powodu wyjazdu konsula francuzkiego i Francuzów. Spodziewają się bezzwłocznych kroków zaczepnych ze strony floty.

Wychodźtwo z Aleksandryi nadzwyczaj wielkie, parowce nie są w stanie pomieścić zbiegów.

Wiadomość, że Arabi-basza zamierza stawić opór wojskom tureckim, została urzędownie zaprzeczoną.

Rekonesanse przekonały, że fortyfikowanie portu trwa dalej; wskutek tego admirał Seymour przygotowuje proklamacyę, oskarżającą władze egipskie o złamanie słowa i żądającą wydania wszystkich fortów w ciągu dwunastu godzin, po upływie których Seymour pozostawi jeszcze czas 24-godzinny na opuszczenie fortów a następnie zacznie je bombardować.

Konsul angielski zawiadomił innych konsulów, że pożądanem jest, ażeby cudzoziemcy w ciągu 24 godzin wsiedli na okręty.

Wszyscy urzędnicy konsularni znajdują się obecnie na okrętach.

Arabi basza odmówił formalnie przyjazdu do Konstantynopola na wezwanie sułtana.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 8go lipca 1882 godzina 1, m 50 Losy kredytowe 176 —, Węg. akcye kredyt. 325 25, Akcye anglo-austr. 124·75, Akcye banku Union 125 30. Akcye kolei Karola Ludwika 320 50, Akcye kolei północnej 270 —, Akcye kolei południowej 137 75, Akcye kolei Alföld. 173·75. Akcye kolei Elżbiety 213·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50, Akcye kolei węg północno-wschodniej 165 50, Wiedeńskie losy 126 50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95 80, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—. Losy regulacyi Cissy 111·25, Losy tureckie 25·25, Węgierska renta 120·20 Akcye banku związkowego 115·50 Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.20½· Węgierskie losy 119·50. Marka niemiecka —·—. Usposobienie utrwalone.

Wiedeń, 8go lipca 1882, godź. 5 m. 30, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—. Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 10 lipca 1882, godz. 10 min. 45. Akcye kredytowe 325·25, Anglo-Austryackie 123.75, Unionbank 124.25, Kolej Karola Ludwika 318·50, Południowa 136·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9 58— Rubel papier. — — Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 8 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12 50 *zł.*, żyto —·— do —·— *zł.*, jęczmień —·— do —·— *zł.*, kukurudza —·— do —.— *zł.*, owies —·— do —·— *zł.*, okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 *zł.*, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10 03 do 10.07 *zł.*, rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·50 *zł.* — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 211.— m., żyto —·— m., spirytus 47 60 m., olej rzepakowy 59 — m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: maki 159 kilogr 62 25 fr olej rzepakowy 73 75 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica — —

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 10 lipca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 714.70mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 24.0C. Psychrometr wilgotny 20.0°C. Prężność pary 14 2.mm. Wilgoć 67%. Zachmurzenie 4. Wiatr SE9 Czon 7

Temperatura powietrza 19.2 ° R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 737.90m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 10 lipca 1882 r.

Hotel Langa,

Pp. L Dumka de Sajo z Bukaresztu. K. Ludwig z Werhaty. E. Schmidt z Wiednia. M. Ottenbruch z Kasselu.

Hotel George'a

Pp. Książę Sapieha z Paryża Książę P. Wadbolski z Radziwiłłowa. W. Ustrzycki z Czelatycz. W. Bogdański z Żurawny. J Zabielski z Dorohowa O. Sala z Wysocka. M. Merey z Hłuboczka.

Hotel Angielski.

Pp. K. Dobrzyński z Ukrainy. M Czajkowski z Żyrawy. M. Biernacki ze Stanisławowa W Jędrzejewicz z Czapel. F Prokopowicz z Bybla.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 25 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południa (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8 lipca 1882.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł., m. k.	319	25	322	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	—	174	50
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	75	93	60
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	90	102	90
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią . .	100	80	101	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	60	100	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. .	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa . .	19	—	21	—
„ Stanisławowa .	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	68
Dukat cesarski	5	58	5	69
Napoleondor	9	53	9	63
Półimperyał	9	79	9	89
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	52	1	62
„ „ papierowy . .	1	19	1	21
100 marek niemieckich	58	50	59	25
Srebro	—	—	—	—
Ku[illegible] w srebrze				

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 lipca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.20	77 35
luty-sierpień	77.20	77.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.85	78.—
kwiecień-październik	77.90	78.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. .	119.—	119.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.—	131.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	136.—	137.—
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	170 50	171.50
Renty Com. po 42 lir austr. . . .	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	146.75	147.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881 . . .	93.—	93.20
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	95.90	96.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.80	100.30
Niższej Austryi	105 50	107.—
Siedmiogrodu	99.—	99.50
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	124.50	124 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	322 50	322 80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	858.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	828 —	829 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	82.50	-.-
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	562.—	564 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	212 50	212 75
Kol. Preszow-Taru (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k	2671 —	2678.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	320.75	321.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	172.75	173.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	330.25	330 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	136 —	136 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161 75	162 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.25	101.75
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101 —	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	92 —	93.—
„ „ „ „ po 5 proct. .	100 20	100 60
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.20	100.60
Gal. banku hip. po 6 proc. . .	102 25	102.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr. .	101.75	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. .	101 35	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.40	96.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	94 75	95.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.75	101.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.—	95.25
z r. 1867	100 50	.—
z r. 1868	98 25	98.75
z r. 1872	97 —	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr	94.50	94.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176 —	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20 —	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. s.	39 25	40.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa .	20.—	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	46.—	46.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.50	25 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	127.—	127 50
„ „ po 50 zł. w. a. . .	——	63 25
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	30.75	31 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	39.50	40 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n . .	—.—	——
Berlin za 100 mark w. p. n. .	—.—	——
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	——	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.45	120 65
Paryż za 100 fr.	47 90 —	47.95.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	———
20-frankówka	9.57 —	9 57 50
Rossyjski imperyał	9.84.—	9 86 —
Talar związkowy	—.—.—	——.—
Srebro	——.—	———

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 8 lipca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	25
„ „ „ w srebrze .	78	05
Renta w złocie	95	55
Losy pożyczki z r. 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego . .	825	—
„ „ kredytowego	327	80
Londyn	120	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	58
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

(4596)

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26 Juni 1882, Z. 11182, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Telegraf" Nr. 11 vom 18 Juni 1882 wegen des Artikels „Die Volksversammlung" nach § 65 a und b St. G verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20 Juni 1882, ZZ 11123 und 11182, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kobold" Nr. 12 vom 18 Juni 1882 wegen der Artikel „Auf der Straße" und „Hansel: Was sein . ." nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 Juni 1882, Z. 16766, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr. 21 vom 18 Mai 1882 wegen des Artikels „Avis an die Abonnenten und Correspondenten des „Socialdemokrat" nach § 300 St G, wegen des Aufrufes „Parteigenossen: nach § 310 St. G, wegen der Artikel „Die Situation in Irland" und „Die Hausindustrie" nach § 305 St. G., wegen der Artikel „Der permanente Mord" und „Halle a. d. S." nach § 302 St G., endlich wegen des Artikels „Oesterreich" nach § 65 a St G. und Art IV des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 Juni 1882, Z. 16763, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr. 18 vom 27 April 1882 wegen des Artikels „Rußland" nach § 66 St. G., wegen des Artikels „Avis an die Correspondenten und Abonnenten des „Socialdemokrat" nach § 300 St. G., wegen des Aufrufes „Parteigenossen!" nach § 310 St. G., wegen des Artikels „Heuchelei" nach § 303 St. G, endlich wegen des Artikels „Frankreich" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 Juni 1882. Z. 16764, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr. 19 vom 4 Mai 1882 wegen des Artikels „Niemes in Böhmen" nach den §§ 63 und 64 St. G., wegen des Artikels „Bestialisch" nach § 64 St. G., wegen des Artikels „Avis an die Correspondenten" nach § 300 St. G., wegen des Aufrufes „Parteigenossen!" nach § 310 St. G., wegen des Artikels „Die Räuber und die Beraubten" nach § 302 St. G., endlich wegen des Artikels „Oesterreich" nach § 305 St G. verboten

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 17 Juni 1882, Z 16765, die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat" Nr. 20 vom 11 Mai 1882 wegen der Artikel „Avis an die Correspondenten und Abonnenten des „Socialdemokrat", „Das schwarze Cabinet" und „Oesterreich" nach § 300 St. G., wegen des Aufrufes „Parteigenossen!" nach § 310 St. G, wegen der Artikel „Irland" und „Eine zeitgemäße Anfrage" nach § 305 St. G., endlich wegen des Artikels „Ein Curiosum" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16 Juni 1882, Z. 4837 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Die Zukunft" Nr 65 vom 8 Juni 1882 wegen des Artikels „Der Duxer Streik und die Geldsackpresse" nach § 302 St G. verboten.

Das k. k Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 21 Juni 1882, Z. 2789 Stf., die Weiterverbreitung der „Reichenberger Zeitung" Nr 140 vom 17 Juni 1882 wegen des Leitartikels „Abgeordneter Dr v Plener vor seinen Wählern" nach § 65 a St. G verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14 Juni 1882, Z. 4343, die Weiterverbreitung der in New-York erscheinenden Zeitschrift „L'Eco d'Italia" Nr. 69 vom 22 März 1882 wegen des Artikels „Guerra o Pace" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 6 und 7 Juni 1882, ZZ. 1457 und 4189, die Weiterverbreitung der Nr. 1805 der Zeitschrift „L'Indipendente" vom 1 Juni 1882 wegen des Artikels „Intendiamoci", dann der Nr. 1807 derselben Zeitschrift vom 3 Juni 1882 wegen des Artikels „Giuseppe Garibaldi" nach § 65 St G. verboten.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 Juni 1882, Z 4401, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Eco del popolo" Nr. 31 vom 10 Juni 1882 wegen des Artikels „Giuseppe Garibaldi" nach § 65 a St. G verboten

Licytacye.

L. 11544. (4706 1—3)

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że dozwolono na rzecz Arona Schächtera celem zaspokojenia pretensyi 213 zł. z pn. publiczną przymusową sprzedaż połowy realności pod l. t. 49 w Kołpcu do Elżbiety Sahling należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, wedle porotokołu de pr. 2 grudnia 1878 l. 18953, zastawniczo opisanej a wedle protokołu de pr. 30 sierpnia 1880 l. 21242 ocenionej na kwot 306 zł. 50 ct a. w.

Licytacya odbędzie się w B. Nr. II w terminach 11 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1882 o godz. 9 rano.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem pana dra Fruchtmanna. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 306 zł 50 ct. w. a. Wadyum 10 procent tejże. Akt ocenienia i opisania, tudzież warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 10 czerwca 1882.

L. 1160. (4711 1—3)

W dniach 3 sierpnia i 7 września 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 65/52 w Tynowie starostwie Drohobyckiem położonej, Pawła Biłego własnej, na zaspokojenie wierzytelności powiatowej Kasy pożyczkowej w Drohobyczu pto 91 zł 72 ct.

Cena wywołania 420 zł., wadyum 42 zł. Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony termin na 12 października 1882 o godzinie 10 rano. Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Kruzlewski z Medenic.

Medenice, dnia 13 marca 1882.

L. 16056 (4710 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia, że uchwałą c. k. sądu obwodowego z dnia 5 grudnia 1881 l. 11854 w sprawie egzekucyjnej Dawida Feigera przeciw Iwanowi Kostaniukowi o 168 zł. a w. z pn. dozwolona publiczna sprzedaż realności ostatniego w Pistyniu l. k 43 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 245 zł. a. w. oszacowanej, w tut. sądzie na dniu 4 sierpnia, 6 września i 11 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się, przyczem realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 procent. Bliższe warunki mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kossów, dnia 23 grudnia 1881.

L. 26370. (4718 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie t. j trzech rat po 102 zł. 6 ct. wa. i kwoty 1078 zł. 25 ct. z pn. po potrąceniu 350 zł. z przyn. odbędzie się dnia 10 sierpnia, 14 września i 19 października 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Antoniego i Katarzyny Brońskich wedle Dom. 105 pag. 235, 239 i 240 n. 14, 19 i 21 haer. należącej realności pod l. 409¼ we Lwowie położonej na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 3694 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 370 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 kwietnia 1882 rzeczowe prawa na wspomionej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu poręczone być nie mogły, adw. Dr. Sokal kuratorem, a jego zastępcą adw. Dr. Stand mianowany został.

Lwów, dnia 24 czerwca 1882.

Licytacye.

L. 639. (4641 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Myślenickim odbędzie się w dniach 21 lipca i 16 sierpnia 1882, o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 103 w Zawadzie położonej, na zaspokojenie sumy 50 zł. z prz. Mendlowi Wachsmanowi od Adama Serafina przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 130 zł., wadyum 13 zł.

Sprzedaż nastąpi za cenę oszacowania lub cenę wyższą.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej

Myślenice, 25 maja 1882,

L. 9203. (4640 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 323 zł. 82 ct. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu przymusowa publiczna sprzedaż hipotecznej realności pod l. k. 39 Zagrody m. w Drohobyczu położonej Franciska Willmutha własnej na jednym i jedynym terminie licytacyjnym dnia 4go września 1882, o godź. 10 przed południem w tutejszym sądzie B. R. 6 przeprowadzoną zostanie.

Cena szacunkowa, która jest zarazem na wywołania wynosi 1472 zł. w. a.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania w gotówce złożyć się mające.

W terminie tym będzie realność ta i niżej ceny szacunkowej, za jakąbądź cenę sprzedaną.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i akt ocenienia można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Drohobycz, dnia 17 czerwca 1882.

L. 692. (4654 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Bednarza, 42 zł. 50 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę przedaną będzie realność Nr. 180 w Cięcinie, do dłużnika Michała Czecha należąca w trzech terminach 21 lipca, 21 sierpnia i 21 września 1882, każdego razu o godzinie 10 rano, w biurze c. k. Sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 765 zł.

Wadyum 76 zł. 50 ct.

Milówka, 31 marca 1882.

L. 6485. (4644 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że w dniach 4 sierpnia, 15 września i 20 października 1882, o godzinie 10 rano przedsięweźmie w biurze V. egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Chlebiczyn polny wedle dom. 165 pag. 377 n. 35 haer. Jana Br. Kaprego, włysnych celem zaspokojenia wierzytelności banbu hipotecznego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 94.762 zł.

Wadyum wynosi 9 476 zł. 20 ct., sprzedaż nastąpi w pierwszych dwóch terminach tylko za lub nad cenę szacunkową, na trzecim i poniżej tej sumy, wszelako nie taniej jak za 20.000 zł.

Bliższe warunki mogą być powzięte z aktów sądowych.

Dla wierzycieli, którzyby uzyskali wpis po 12 lutego 1882, ustanowiony kuratorem adwokat Dr. Zakrzewski w Kołomyi.

Kołomya, dnia 22 czerwca 1882.

L. 4666. (4651 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza niniejszem, że na pokrycie pretensyi wysokiego Skarbu $53^1/_2$ ct., 50 ct., $17^1/_2$ ct., 14 ct., 17 zł 20 ct. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 517 tab. 370 w Brodach, Gittli Haberstaub i nieobjętej masy Mojżesza Haberstauba własnej w tutejszym sądzie, dnia 3 sierpnia 1882 i 31 sierpnia 1882 zawsze o 10 godzinie rano a to tylko wyżej lub za cenę szacunkową.

Cena wywołania wynosi 62 zł. 50 ct., a wadyum 6 zł. 25 ct.

Akt oszacowania i resztę warunków przejmożna w t. s. registraturze.

Brody, dnia 13 maja 1882.

L. 8740. (4655 3—3)

W dniach 21 września i 19 pazdziernika 1882, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Hawryły Lipy, pod l. 35 w Letni w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej na zaspokojenie resztującej wierzytelności Henryka Hickiewicza w kwocie 93 zł. 16 ct.

Cena wywołania 695 zł.

Wadyum 69 zł 50 ct.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie. — Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmied.

Medenice, dnia 30 grudnia 1881

Z. 1511 (4601 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Husiatyn wird kundgemacht, daß wegen Einbringung der durch Samuel Auerbach gegen Mendel Winkler ersiegten Forderung von 1200 fl. ÖW. hiergerichts an zwei Terminen u. z.

am 10ten Juli und

am 14ten August 1882,

jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Veräußerung der dem Schuldner laut Dom. Tomo II pag. 461 Nr. 6 haer. eigenthümlich gehörigen physisch abgetheilten $^2/_3$ von einer Hälfte des in Husiatyn gelegenen mit Nr. 29 bezeichneten Gewölbes, vorgenommen werden wird.

Der Schätzungswerth dieser Gewölbeantheile beträgt 900 fl., und das im Baaren zu erlegende Vadium 90 fl.

Sollte der Verkauf an den zwei obigen Terminen um oder über den Schätzungswerth nicht gelingen, so wird am 28ten August 1882 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts die Verhandlung wegen Feststellung erleichternder Bedingungen abgehalten werden, bei welcher die von diesem Termine ausbleibenden Hypothekargläubiger als mit den Anträgen der Erscheinenden einverstanden, werden angesehen werden.

Der Grundbuchsauszug, das Protokoll der Beschreibung und Abschätzung des Lizitationsgegenstandes sowie die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Für diejenigen Gläubiger, welche nach dem Tage der Ausfertigung des Grundbuchsauszuges d. i. nach dem 28 April 1881 an den zu veräußernden Gewölbeantheilen Pfandrechte erworben haben, wird Herr Longin Hruszkiewicz k. k. Notar in Husiatyn zum Curator bestellt.

K. k. Bezirksgericht.

Husiatyn, am 21 April 1882.

L. 6386. (4667 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie celem zaspokojenia pretensyi Józefy Krzyżanowskiej przeciw Fryderyce i Ferdynandowi Winterom w kwocie 4000 zł. z procentem po 10 pr. tudzież rat procentowych 95 zł. 200 zł. 200 zł. dalej sumy 27 zł. 25 ct. wreszcie kosztów egzekucyjnych 22 zł. 28 ct. 22 zł. 72 ct 40 zł. 25 ct. 30 zł. 30 zł 28 zł. 45 ct. i 5 zł. 86 ct. rozpisuje trzeci termin do sprzedaży egzekucyjnej już t. s. uchwałą z dnia 14 października 1881 l. 23116 dozwolonej realności pod l. 76 dz. I (dawniej Nr. 103 gm. I) w Krakowie położonej, powyższej pretensyi wedle ks. gł. gm. I vol nov. 8 pag 627 i wyk. dod. do gm. I pag. 745 n. 61 i 80 on. na zastaw służącej, a wedle ks. gł. gm. I vol now. 8 pag. 185 n 7 haer Ferdynanda i Fryderyki Winterów własnej, na dzień 11 września 1882 na godzinę 9tą rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 30500 zł. realność będzie sprzedaną i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę i to ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi. Wadyum przed licytacyą złożyć się do rąk komisyi mające wynosi 2000 zł. w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności miasta Krakowa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego galicyjskiego we Lwowie, lub akcyjnego Banku hipotecznego lwowskiego, lub też w papierach wartościwych publicznych rządowych, lub indemnizacyjnych wedle kursu wiedeńskiego w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego. Nabywca nieskładający wadyum w gotówce lub w książeczce kasy oszczędności jest obowiązany papiery wartościowe jako wadyum złożone wymienić na gotówkę. Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem innym zaś licytantom zaraz po licytacyi zwróconem zostanie.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania, tudzież wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowo-zbiorowym w Krakowie.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jako to: Maryannę Ludwikę Juliannę 3 imion Maj, Jerzego Ludwika Juliusza 3 imion Maja, tudzież tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza i dalsze doręczonemi być nie mogły, lub którzyby po dniu 18 września 1881 do hipoteki realności nr. 76 dz. I w Krakowie weszli, do rąk kuratora w osobie adw. dra Mochnackiego z podstawieniem adw. dra Leo ustanowionego i przez edykta.

Kraków, dnia 23 czerwca 1882.

L. 2979. (4672 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się egzekucyjna sądowa sprzedaż realności pod l. k. 74 w Arłamowskiej woli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Dmytra i Mikołaja Iłeczków własnej na zaspokojenie 14 zł. Małki Singer w trzech terminach a to: dnia 26 lipca, dnia 30 sierpnia i dnia 27 września 1882, zawsze o godzinie 10 przed południem

Cena wywołania 105 zł. Wadyum 10 zł. 50 ct.

Bliższe szczegóły można zasiągnąć w tutejszej registraturze.

Sądowa Wisznia, d. 16 czerwca 1882.

L. 6935 (4670 3—3)

W dniach: 1go sierpnia, 29go sierpnia i 14go września 1882, o 10 rano w sądzie miejsko. del. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. 34 w Knihininie położonej, dłużnika Jakóba Dzusa własnej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. o 438 zł. 23 ct. z pn. z tem że realność ta przy 2 pierwszych terminach nie niżej, przy trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej 1000 zł. sprzedaną będzie. Zakład wynosi 100 zł.

Stanisławów, dnia 29 kwietnia 1882.

(1463) 4615 3—3

Subarrendirungs-Kundmachung

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für die k. k. gemeins. Armee und Landwehr.

Die Subarrendirungs-Behandlung wird abgehalten						für die monatliche Erforderniss								Entfallendes Vadium			Approximativer		
am Tage		in der Station und im Orte	für die Subarrendirungs-Station und die ewentuell zuwachsenden Concurenz-Orte	auf die Zeit		im Winter				im Sommer				Brennholz	Holzkohlen	Steinkohlen	Jahres Bedarf	Geldwerth	Anmerkung
						Brennholz		Holz-	Stein-	Brennholz		Holz-	Stein						
						hartes	weiches	Kohlen		hartes	weiches	Kohlen							
				von	bis	Kubikmeter		Kilogramm		Kubikmeter		Kilogramm		Gulden			Kbkm.	fl.	
	Juli 1882.	k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Lemberg in der Amtskanzlei Janower-Gasse Nr. 3. um 11 Uhr Vorm.	Lemberg	1. October 1882		1182				400				1400			9492	28000	
			Brzeżan-Kozowa			160				50				150			1260	3000	
			Drohobycz	1 Jän. 1883		4				2				10			36	200	
13			Gródek	1. October 1882	30. September 1883.	20				5				20			150	400	
			Monasterzyska			40				15				35			330	700	
			Gross-Mosty			24				6				15			180	300	
			Mościska			12				5				10			102	260	
			Sądowa Wisznia			12				5				10			102	180	
			Sambor			100				40				65			840	1260	
17			Stryj			100				40				80			840	1600	
			Żółkiew			20				5				25			150	450	
			Jaworów-Szkło			12				5				15			144	310	42 Kbmeter für Szkło für d. ganze Zeitperiode
		k. k. Filial-Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl, Amtskanzlei, um 11 Uhr Vormittags	Złoczów			100				40				105			840	2100	
			Przemyśl			346				74				250			2520	5000	
			Jaroslau			120				30				105			900	2000	
18			Medyka							5				9			30	90	
			Dobromil			20				12				25			192	432	
			Głogów			20				12				15			192	300	
			Żołynia			15				5				15			120	260	
			Przeworsk			18				5				20			138	400	
			Rzeszów			80				18				60			588	1200	
20			Łańcut			70				15			40	60		15	510 240	1200 250	Steinkohlen
			Sędziszów			18				4				15			132	300	
			Kolbuszów			15				5				15			120	250	
			Krakowiec			15				5				15			120	250	

Sonstige Bestimmungen und Bedingungen sind im Subarrendirungs-Behandlungs-Protokolle beziehungsweise im Subarrendirungskontrakte enthalten, welche zu jeder Zeit beim k. k. Verpflegsmagazine in Lembereg und beim k. k. Verpflegsfilialmagazine in Przemyśl eingesehen werden können.

Die Verwaltungs-Commision des k. k. Militär-Verpflegs-Magazins.

Lemberg am 26. Juni 1882.

L. 3590. (4680 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności spadkobierców Mojżesza Kupferberga przeciw Maciejowi i Maryi Binasiewiczom i Jozlowi Löwenthalowi w kwocie 400 zł. w. a w dniach: 17go sierpnia, 22go września i 20 października 1882, publiczna sprzedaż realności pod l 141 w Dobromilu położonej każdym razem o godzinie 10tej rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 830 zł. w. a. a zakładem 83 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej długów hipotecznych. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, dnia 8go czerwca 1882.

L. 5013. (4679 1—3)

C k sąd obwodowy w Tarnopolu wiadomo czyni, że w celu ściągnięcia rat amortyzacyjnych 564 franków 12 cent 46 875 franków i resztującego kapitału pożyczkowego 1,386.675 franków 43 cent z pn. na rzecz c. k. uprz. ogólnego austr. zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, przymusowa publiczna sprzedaż do masy konkursowej Gustawa hr. Blüchera Wahlstatt należących dóbr Horoszowa, Uście biskupie, Nowosiółka, Niwra, Zalesie, Młynówka, Puste, Iwanie i Germakówka w trzech terminach to jest dnia: 22go września, 20go października i 17go listopada 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wypośrodkowana wedle statutów c. k. uprzyw. ogóln. austr. zakładu kredytowego ziemskiego wartość 1,306.000 zł. w. a.

Powyższe dobra na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej ceny minimalnej 800.000 zł w. a. sprzedane będą. Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągów hipotecznych na wymienionych dobrach prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub też późniejsza uchwała wcale nie, albo wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adwokata dra Glogiera, a zastępcą tegoż adwokata dra Schmidta.

Tarnopol, dnia 6go czerwca 1882.

L. 14323. (4688 1—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z daty Kraków 27 stycznia 1879 l. 15526, celem zaspokojenia 4 raty z dn. 1 października 1880 w kwocie 1500 zł. w. a. etc. etc. z pn. dozwala się egzekucyjnej sprzedaży przez licytacyę Zakładów fabrycznych w Tenczynku w powiecie Krzeszowickim położonych p. Franciszka Ksawerego Radziszewskiego własnych, która w trzech terminach a mianowicie 19 września, 17 października i 21 listopada 1882, o godzinie 10 rano, na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Krakowie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 460 000 zł. w. a. która przy przyznaniu pożyczki jako wartość hipoteki przyznaną została.

Każdy chęć kupienia mający złoży jako wadyum kwotę 25.000 ł. w. a. w gotówce lub papierach pupilarne bezpieczeństwo mających wedle kursu giełdy wiedeńskiej poprzedzającego dzień licytacyi, lecz nie wyżej nominalnej wartości.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nie nastąpi poniżej ceny wywoławczej zaś na trzecim nie poniżej sumy wyrównającej wszystkim długom hipotecznym.

Wyciąg tabularny może być przejrzany w registraturze sądowej.

O czem się wszystkich wierzycili, a niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu do rąk kuratora adw. dra Szlachtowskiego z substytucyą adw. dra Markiewicza zawiadamia.

Kraków, 23 czerwca 1882.

L. 9051. (4696 2—3)

C. k sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Metefora Tenety w kwocie 290 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k 76 w Kuninie położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, w trzech terminach a to: dnia 14 lipca, dnia 11 sierpnia i dnia 22 września 1882, każdym razem o 10 rano, na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 294 zł. w. a. Wadyum 29 zł. 40 ct.

Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Żółkiew, dnia 28 stycznia 1882.

L 4973. (4649 3—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 3120 zł. w. a. z pn. na rzecz Michała Golda odbędzie się dnia: 4go sierpnia i 6 września 1882, o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż połowy realności do masy rozbiorowej Rubina Golda wedle Dom. 21 str. 325 poz. 10 i 12 wł. i tamże str. 326 poz. 13 wł. należącej w Tarnopolu pod l. 683 i l. konsc. 1964 położonej.

Cena wywołania, poniżej której ta połowa realności na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 9150 zł. 20 ct. w. a. Wadyum 915 zł. w. a

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Dla wierzycieli, którzyby po 18 marca 1882 prawa zastawu uzyskali, lub ktorymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. dra Frühlinga, a zastępcą tegoż p. adwok. dra Axelrada.

Tarnopol, dnia 16 maja 1882.

L. 6934 (4671 3—3)

W dniach: 1go sierpnia, 31go sierpnia i 26go września 1882, o 10 rano w sądzie miej. del. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l 128 w Knihininie położonej, dłużnika Filipa Leniuka własnej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. o 366 zł. 4 ct. z tem, że realność ta przy dwóch pierwszych terminach nie niżej, przy trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej 800 zł. sprzedaną będzie. Zakład wynosi 80 zł.

Stanisławów, dnia 29 kwietnia 1882.

L. 1889. (4642 3—3)

W dniach: 21 sierpnia, 21 września i 23 października 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności leżącej masy po Koźmie Dutczaku własnej, w Tekuczy pod l k. 59 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Mojżesza Schera w kwocie 40 zł. w a.

Cena szacunkowa wynosi 90 zł. w. a. Zakład 9 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Peczeniżyn, dnia 8 czerwca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 7417. (4504 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych ksiąg gruntowych dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych następujących:

Ług, Kwiatoń i Skwirtne w okręgu Sądu powiatowego w Gorlicach;

Wola Batorska, w okręgu Sądu powiatowego w Niepołomicach;

Zachełmna, w okręgu Sądu powiatowego w Kalwaryi;

Boczów, Kępanów, Wola nieszkowska, Wola wieruszycka, w okręgu Sądu powiatowego w Wiśniczu;

Glinianka, w okręgu Sądu powiatowego w Ulanowie;

Zmysłówka, Białobrzegi, w okręgu Sądu powiatowego w Łańcucie;

Czerniec, Czarny Potok, Łazy brzyńskie Obłazy, Sucha, Struga, w okręgu Sądu powiatowego w Starym Sączu;

Opalenisko, Maleniska, Gillershof, Dornbach, w okręgu Sądu powiatowego w Leżajsku;

Tarnobrzeg, w okręgu Sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane księgi gruntowe poczynające od dnia za nowy 30 czerwca 1882 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w tym Sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiegoś prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do ich części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną najdalej do dnia 31 sierpnia 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mających pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków dnia, 26 maja 1882.

L. 62/k.h. (4707)

C. k. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Pilźnie ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wola wielka na dniu 10 lipca 1882 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Pilzno dnia 7 lipca 1882.

L. 459. (4712)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż wyłożyła do powszechnego przeglądu projekty księgi gruntowej dla gminy Niedzielisko wyznaczając termin do wnoszenia zarzutów do dnia 14 lipca 1882.

Radłów 6 lipca 1882.

L. 458. (4713)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Demblin z miejscowością Nowopole i Polanki w dniu 12 lipca 1882, dla gminy Wola Rogowska w dniu 22 lipca 1882, dla gminy Jagodniki w dniu 29 lipca 1882 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędzie gminnym.

Radłów 6 lipca 1882.

L. 2429/ks.gr. (4715)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Czepile powiatu sądowego Załośce rozpoczyna komisya hipoteczna 20 lipca 1882.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne

C. k. sąd powiatowy

Załośce dnia 8 lipca 1882.

L. 90. (4728)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Łączki kucharskie z miejscowością Niedźwiada 2 część dnia 12 b. m. rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ropczyce 7 lipca 1882.

L. 3097. (4727)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do wiadomości, że arkusze posiadania wraz z sprostowanemi mapami hipotecznemi i spisami posiadaczy i posiadłości mające służyć do założenia księgi gruntowej dla gminy kat. Nieznanowice, złożył do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznaczony zostaje termin na dzień 14 lipca 1882, w którym w razie zgłoszenia uzasadnionych zarzutów przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Niepołomice d. 6 lipca 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8220. (4681 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Gorlicach za wiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Walentego Rejmańskiego że gmina Wojtowa wniosła pod dniem 23 kwietnia 1881 l. 5655 przeciw niemu pozew o orzeczenie że prawo jego żądania zapłaty sumy 40 zł. zostało umorzone i nie może z wyroku pod dniem 3 listopada 1880 l. 15182 zapadłego prowadzić egzekucyi, który do postępowania ustnego zadekretowano i do rozprawy termin na dzień 25 sierpnia b. r. o godz. 9 rano wyznaczono a dlań kuratorem adw. Dr. Edwarda Zajkowskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Walentego Rejmańskiego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi wszelkich środków do obrony swych praw dostarczył lub pełnomocnika swego Sądowi wskazał.

C. k sąd powiatowy

Gorlice, d. 19 czerwca 1882.

L. 22845. (4674 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p. Robertę z Kurzweilów Kołodziejską, że na prośbę p. Augusta Tetmajera z Ochotnicy ustanowiono dla niej, celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 4 marca 1882 l. 8296 tyczącej się ekstabulacyi $^{3}/_{5}$ części odpowiedzialności Józefa Kołodziejskiego za wszelką masie pupilarnej Mikołaja Kołodziejskiego z kontraktu z dnia 24 czerwca 1846 i przeniesienia fizycznego posiadania dóbr Ochotnica a wyniknąć mogące szkodę etc. kuratorem adw. dra Pająka z substytucyą adw dra Bobownika i ustanowionemu kuratorowi powyższą uchwałę doręczono.

Lwów, dnia 3 czerwca 1882.

L. 7132. (4669 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Margulesa, iż Reisel Aberdam uzyskała przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 złr. a. w. i że dla niego ustanowiony został kuratorem adw. Dr. Fiternik, a zastępcą adw. Dr Pawliński.

Wzywa się tedy Leibę Margulesa, by ustanowionemu zastępcy potrzebną informacyę udzielił, lub też Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej złe skutki ze zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać by musiał.

Sambor 20 czerwca 1882.

L 6161. (4689 1—3)

C k Sąd obwodowy ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Ludwika Swierczyńskiego przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Feliksowi Niedzwieckiemu o 300 złr. z pn. dla tegoż ostatniego na jego niebezpieczeństwo i koszta ustanowiono p. adw. Dr. Holzera kuratorem ad actum, celem doręczenia przeprowadzenia dozwolonej na mocy prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 29 maja 1878 l. 7052, egzekucyi do nieruchomości dłużnika własnych.

O czem nieobecnego Feliksa Niedzwieckiego zawiadamia się z tem, aby lub ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił swe dowody, lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi przedstawił.

Przemyśl 14 czerwca 1882.

L 7211. (4693 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach oznajmia niewiadomym z życia i miejsca pobytu Berischowi i Jüdel czyli Juda Kohn, że dnia 24 maja 1882 l. 7211 wniósł przeciw nim Jakób Dawid Altstädter i inni pozew o zniesienie współwłasności realności pod l 577 w Brodach, i że do ustnej rozprawy wyznaczony został termin na 16 sierpnia 1882 9 godzina rano, wreszcie że dla tychże zamianowano kuratorem Dr. Brauna, któremu oni potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę wskazać są obowiązani, gdyż inaczej możliwe złe skutki sobie będą mu sieli przypisać.

Brody 5 czerwca 1882

L. 2680 (4691 1—3

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa nieobecnego Dr. Jana Piszczaka, by w przeciągu jednego roku deklaracyę swą do spadku po Danielu Piszczaku zmarłym z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia wniósł, inaczej bowiem spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dlań ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów dnia 4 marca 1882.

L. 4160. (4665 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie uwiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i życia Zofię Dzierzeńską 2go Kędzierową, iż Regina Krechmiak wniosła pod dniem 24 maja 1882 l. 4160 pozew o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli Katarzyny Dzierżeńskiej z 19 lutego 1864 r., w załatwieniu którego do rozprawy ustnej termin na dzień 13 lutego 1882 o godz. 9 z rana wyznaczonym został.

Wzywa się zatem Zofię Kędzierową, aby się do rozprawy osobiście stawiła albo ustanowionemu dla niej kuratorowi w osobie p. dra Wąsikiewicza w Dąbrowy potrzebnej informacyi udzieliła, gdyż z zaniedbania wyniknie skutki sama sobie przypisać będzie winną.

Dąbrowa dnia 26 maja 1882.

L. 33750. (4719)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 1 sierpnia 1882 o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w kancelaryi tegoż Wydziału we Lwowie ośmnaste (XVIII) losowanie obligacyi pożyczki krajowej w roku 1873, w sposób używany przy losowaniu zapisów długu Państwa.

Według planu umorzenia galicyjskiej pożyczki krajowej z roku 1873 w sumie 1,600.000 zł. w. a. zatwierdzonego reskryptem Wysokiego c k. Ministerstwa Skarbu z dnia 29 listopada 1873 do l. 5087/M. F. wyciągnięte będą przy ośmnastem losowaniu:

z Ser. A. po 100 złr. trzydzieści ośm obligacyj;
z Ser. B. po 300 złr. trzy obligacye;
" " C. " 500 " pięć obligacyj;
" " D. " 1000 " jedna obligacya.

Wynik losowania podany zostanie do publicznej wiadomości w „Gazecie Lwowskiej" i w urzędowej gazecie Wiedeńskiej „Wiener Zeitung".

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 7 lipca 1882.

L. 14373. (4687 1—3)

C-sarsko królewski sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Jana Aleksandra 2 im. Windyka i p. Rajmunda Edwarda 2 im Windyka, że przeciw nim Henryka i Jan Bociańscy wraz z Elżbietą Schauerówną zamężną Windyk wnieśli pozew de praes. 20 kwietnia 1882 l. 9653 o uznanie nieważności małżeństwa zawartego w Warszawie w parafi św. Jana w dniu 5/17 sierpnia 1879 przez Jana Aleksandra 2 im. Windyka i p. Elżbietę Schuerównę, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 3 lipca 1882 o 10 rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. dra Schöna z substytucyą adw. dra Markiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustaw obowiązujących przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 23 czerwca 1882.

L 1632. (4709 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dnia 12 marca 1881 zmarł Kasper Wnęk w Pstrągówce z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia.

Gdy pobyt Jana Wnęka spadkobiercy jest nie wiadomy, wzywa się go aby w ciągu roku zgłosił się do sądu i do spadku tego się oświadczył w przeciwnym bowiem razie spadek będzie pertraktowany ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Józefem Wnękiem dla niego ustanowionym.

Frysztak, 31 maja 1882.

L. 3990. (4484 2—3)

Na dniu 20 kwietnia 1880 zmarła w Tuchowie Katarzyna Mikosińska gdy miejsce pobytu współspadkobiercy Jana Mikosińskiego nie jest wiadomem, wzywa się takowego, ażeby w przeciągu 1 roku 6 tygodni o swoim pobycie c. k. sąd lub kuratora ustanowionego p. Stanisława Mikosińskiego uwiadomił, inaczej pertraktacya z ustanowionym kuratorem będzie przeprowadzoną. C. k. sąd powiatowy

W Tuchowie, dnia 17 grudnia 1881

L. 3507. (4487 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gród u zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Billig, że Isaak Kolischer wniósł przeciw niemu imieniem nieletniej córki Feigi Kolischer pozew de praes 18 kwietnia 1882 l. 3507, który do ustnej rozprawy zadekretowany został, i że dla niego adw. dr. Flakowicz z Gródka kuratorem ustanowiony został.

Jest tedy rzeczą Abrahama Billig zgłosić się wcześnie u swego kuratora i temuż potrzebnych informacyi udzielić, w przeciwnym bowiem razie złe skutki sam sobie przypisać będzie winien.

C. k. sąd powiatowy

Gródek, 25 kwietnia 1882.

L. 1781. (4489 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia Maryę Bazar z domu Bazar właścicielkę ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 60 gminy Nastasowa objętego, z miejsca pobytu niewiadomą, że na wniosek Michała Bazara ustanawia się dla niej celem przeprowadzenia postępowania ustawą z dnia 25 lipca 1871 l. 96 przepisanego względem zgłoszonego przez Michała Bazara sub. praes. 24 lutego 1882 l 811 prawa własności do parceli gruntowych l. l. 4261, 4262/2 rzeczonem ciałem hipotecznem objętych kuratorem Jana Rakoczego, temuż zgłoszenie prawa własności Michała Bazara de praes 24 lutego 1882 l. 811 doręcza się i do rozprawy w myśl §. 8 powołanej ustawy termin ponowny na dzień 24 sierpnia 1882 godzinę 9 z rana wyznacza się, na który Michała Bazara i nieobecną Maryę Bazar z domu Bazar do rąk kuratora i przez edykt niniejszy zawzywa.

Mikulińce, dnia 8 maja 1882.

L. 26154. (4574 2—3)

C. k. sąd krajowy handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Feiwla Menkesa, iż w skutek wniesionego przez Arnolda Wolkenberg przeciw niemu podania z dnia 19go maja 1882 l. 22033 uchwałą z dnia 20 maja 1882 l. 22023 nakaz płatniczy na sumę wekslową 100 zł. w. a z. p. wydano, takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi drowi Reich wręczono.

Lwów, dnia 17go czerwca 1882.

L. 2793. (4539 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Merczyńskiego, iż w dniu 22 maja 1882 wnieśli Jacenty Dutkiewicz, Maryanna Ekertowa, Anastazya Dutkiewicz i Anna Dutkiewicz prośbę o naz opuszczenie z dniem 20 czerwca 1882 realności pod l. 100 w Zakliczynie przezeń najętej, i że dla niego kuratorem c. k. notaryusz w Wojniczu Podsoński ustanowiony został.

Z c k. sądu powiatowego

Wojnicz, dnia 25 maja 1882.

L 6851. (4593 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje po publicznej wiadomości, że dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Emili z Kossuthów Żuławskiej i Lubiny z Żuławskich Mieczkowskiej w sporze pisemnym Jana i Konstancyi hr. Stadnickich przeciw masie leżącej Andryana Augusta Amalryka 3 imion hr. Majlego, Emilii z Kossuthów Żuławskiej, Lubinie z Żuławskich Mieczkowskiej o wykreślenie i o wyeliminowanie $^{2}/_{6}$ części sumy 892 duk. w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Sędziszów z przyl. z dnia 31go grudnia 1836 l. 7903 na XIX miejscu lit. b. dla Maryanny z Osuchowskich Żuławskiej, kolokowanej w tabeli krajowej na resztującej cenie kupna dóbr Sędziszów z przyl. istr. 559 pag 248 n. 1 on. ad XIX ciążącej wraz z nadciężarami, kurat ra ustanowił w osobie adw. dra Pietrzyckiego z substytucyą adw. dra Gałeckiego, z którym spór niniejszy przeprowadzonym będzie, mają więc pomienione zapozwane do ustanowionego kuratora z odpowiednią informacyą się zgłosić, lub innego obrońcę sądowi wskazać.

W Tarnowie, dnia 10go czerwca 1882

L. 2305. (4502 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Jakóba Freya przeciw Leibie Landauowi pto 19 zł. 39 ct. z pn. ustanawia się dla Leiby Landaua z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie Menase Salzerera z Nowej wsi.

C. k. sąd powiatowy

Krynica, dnia 13 czerwca 1882.

L. 273. (4624 2—3)

Cesarsko królewski sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Maryana Chwalibogowskiego, że uchwałą z dnia 14 stycznia 1881 l. 430 dozwoloną została intabulacya ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego dla sumy 3949 zł. 66 ct. w. a. w stanie biernym dóbr Niegosżowice ze Sowiarką na rzecz jego zaintabulowanej dla pożyczki w kwocie 40.000 zł w Banku hipotecznym galic. zaciągnąć się mającej, zaś uchwałą z 14 stycznia 1881 l. 518 dozwolonem zostało wymazanie sumy 2949 zł. z większej sumy 3949 zł. na rzecz jego zaintabulowanej w stanie biernym tychże dóbr

Gdy miejsce pobytu p. Maryana Chwalibogowskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejsz go adw. Artura Leo z podstawieniem p. adw. dra Władysława Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem p. Maryanowi Chwalibogowskiemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 7 stycznia 1882.

L. 4570. (4501 2—3)

Ces. król. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Antoniego Lachmirowicza z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie o unieważnienie małżeństwa z Anną Gembarską zawartego, kuratorem dla niego adwokata dra Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata dra Heynego ustanowiono, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 3go czerwca 1882.

L. 27050. (4657 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 17 czerwca 1882 do l. 27050 wniósł Hersch Pfenig przeciw Michałowi Jasniskiemu a względnie tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom pozew o uznanie własności części dóbr Jasniska jak Dom. 90 p. 89 n. 2 haer na rzecz Michała Jasniskiego zapisanych, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Michała Jasniskiego a względnie tegoż spadkobierców nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr Robert Czaykowski kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Rogalski mianowany.

Wzywa się zatem Michała Jaśniskiego względnie jego spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 24 czerwca 1882.

L. 10665. (4564 2—3)

C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie w s rawie Beili Isenberg, Salomona Isenberg i Mojżesza Isenberg przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Loebłowi Schwenkowi pto 120 zł. z pn. ustanawia dla tegoż z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw. Dr. Włyńskiego.

Wzywa się więc Loebla Schwenka, ażeby temuż ustanowionemu kuratorowi wszelkich potrzebnych środków dostarczył albo inego pełnomocnika wskazał, ile że wskutek zaniedbania tego, sam sobie złe skutki wyniknąć mogące przypisze.

Kraków, 24 kwietnia 1882.

Konkursa.

L. 7206/pr. (4743 1—3)

W celu obsadzenia posady oficyała rachunkowego w X, a względnie asystenta rachunkowego w XI randze w biurze rachunkowem c. k. Namiestnictwa, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o powyższe posady, mają wnieść podania swe zaopatrzone w należyte dowody w drodze właściwej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 8 lipca 1882.

L. 31203. (4676 2—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi śp. Księcia Leona Sapiehy, każde o rocznych 500 zł., ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1882/83 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest I. O. Książe Adam Sapiecha pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdaną w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1881/82 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasów ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauki w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

We Lwowie dnia 26 czerwca 1882.

L 31204. (4610 3—3)

Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1882/83 trzy stypendya, każde o rocznych 1.000 (Tysiąca) zł. wa.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy. Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe zagranicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie. Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya, którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpujaco ukończone lub że do zupełnego wykształcenia się drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, ktorzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają za pośrednictwem zakładu, w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia b. r.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawioną przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w w swoim czasie kandydata

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 26 czerwca 1882.

L. 235. (4661 3—3)

Przy c. k. zarządzie salinarnym w Kaczyce są do obsadzenia posady.

a) pomocnika maszynisty i

b) polacza (kotłów:)

Z posadą pod (a) jest połączona dzienna płaca 1 zł. 02 ct wolne mieszkanie, względnie komorne w kwocie 20 zł. r. rocznie, 13 metrów przestrzennych drzewa opałowego twardego, systemizowany deputat soli, w razie słabości pomoc lekarska i leki bezpłatnie oraz 51 ct. dziennie, wreszcie prawo emerytury;

pod b) dzienna płaca 80 ct. systemizowany deputat soli, w razie słabości 40 ct. dziennie, lekarz i leki bezpłatne, i prawo emerytury.

Od kompetentów o te posady wymaga się oprócz udowodnienia wieku, silnej budowy ciała, i znajomości języków krajowych tudzież przez władzę wystawione świadectwa uzdolnienia do obsługiwania stałych machin względnie kotłów parowych.

Podania wnieść należy najdalej do 31 lipca b. r. wprost do c. k. zarządu salinarnego w Kaczyce na Bukowinie.

Rzemieślnicy zawodu ślusarskiego lub kowalskiego otrzymają pierwszeństwo.

Kaczyka dnia 4 lipca 1882.

Kuratele.

L. 4097. (4616 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, że p. Antoni Deisenberg został za obłąkanego a kuratorem dla niego ustanowiony został p. Ignacy Deisenberg z Ropczyckiej Góry.

Kolbuszowa 30 czerwca 1882

L. 29289. (4635 2—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych zawiadamia, że Eliasza Horowitza właściciela części realności we Lwowie l. 377 m. za umysłowo-chorego uznano i dlań kuratora w osobie Salamona B. Bergera właściciela realności we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 8 ustanowiono.

Lwów dnia 3 lipca 1882.

L. 4004. (4643 2—3)

Tutejszy sąd uznał na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 18 maja 1882 l. 5035 Kościa Negrycza, gospodarza w Berezowie wyżnym marnotrawcą i ustanowił dla niego kuratora w osobie Jurka Genika z Berezowa wyżnego.

Peczeniżyn 30 maja 1882

L. 14093. (4505 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Teodora z Giebułtowskich Matejkowa, współwłaścicielka realności pod l. 363 dz. I. w Krakowie położonej, tut. sąd uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 14093 wydaną, za umysłowo chorą uznaną została i że dla niej kuratora w osobie pana Jana Matejki, Dyrektora szkoły sztuk pięknych w Krakowie, ustanowiono.

Kraków dnia 17 czerwca 1882.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków przystąpionych do Stowarzyszenia założyć i ukonstytuować się mającej **„Kasy Zaliczkowej w Nadwórnie“** Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 16 lipca 1882 o godzinie 3ciej po południu w sali Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie, na które podpisany komitet wszystkich interesowanych niniejszem zaprasza.

Nadwórna, 6 lipca 1882.

Komitet.

Członkowie: Przewodniczący

Ks. W. Rosebayger M. Przetocki.

K. Mayer. L. Woykowski.

Porządek dzienny:

1. Uchwalenie statutów.
2. Wybór Dyrektoryi i Rady zawiadowczej.

L. 58157. (4721 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy i sprzedaży soli dla gminy m. Lwowa z prawem pierwszeństwa przed innymi kupcami w ilości 16.700 kilogramów czyli topek tygodniowo z c. k. żup **w Bolechowie i Dolinie** rozpisuje Magistrat król. stoł. miasta Lwowa konkurs i wzywa mających chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo ażeby oferty swoje wnieśli do Magistratu najdalej do dnia 31 lipca 1882, w których podać ma być cena po jakiej obowiązuje się oferent sprzedawać jeden kilogram czyli topkę soli.

Bliższą wiadomość o warunkach przedsiębiorstwa, udzieli zgłaszającym się — Urząd targowy Magistratu.

Lwów, dnia 27 czerwca 1882.

L. 144. (4702)

Ogłoszenie.

Dnia 23 lipca 1882, o godzinie 6 popołudniu odbędzie się w sali obrad gminy miasta Dobromila, gdy na poprzedniem Zgromadzeniu dostateczna ilość członków nie zebrała się, nadzwyczajne walne Zgromadzenie członków **Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu,** Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Józef Megyński. sekretarz — *Stanisł. Promiński.* prezes.

Dobromil, d. 5 lipca 1882.

L. 571. (4678 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs na sporządzenie planów z kosztorysem dla mającego się budować domu dla Kasy oszczędności.

Bliższe szczegóły co do jakości i rozmiarów domu, plan sytuacyjny z przekrojem niwelacyjnym placu budowlanego i wykaz cen jednostkowych materyałów budowlanych poda Dyrekcya Kasy oszczędności interesowanym za zgłoszeniem się; koszta budowy mają wynosić około 30 000 zł.

Plany i kosztorys zaopatrzony dewizą, mają być nadesłane do Dyrekcyi Kasy oszczędności w Stanisławowie najpóźniej do dnia 1 października b. r., a w osobnej kopercie opieczętowanej nazwisko projektującego.

Projekta nagrodzone stają się własnością Kasy oszczędności, a projektujący nie ma prawa wymagać jakichkolwiek dalszych korzyści lub wynagrodzeń.

Za plan z pomiędzy odpowiadających podanym warunkom za najlepszy uznany, ozuacza się pierwszą nagrodę w kwocie 400 zł za następny za najlepszy uznany kwotę 150 zł. O przyznaniu nagrody rozstrzygać będzie komitet, do którego zaproszone będą grona techników zamiejscowych osoby w kraju wybitne stanowisko zajmujące.

Stanisławów dnia 6 lipca 1882.

Dyrekcya Kasy oszczędności.